

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

| | | |
|----------------------|-----------|------------|
| miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. | 3 K. — h. |
| kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką | 9 K. — h. |
| rocznie 30 K. — h. | pocztow. | 36 K. — h. |

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—13.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (insety) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal
Nadesłane za wiersz petitowy iu
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po I Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Zadania Sejmu.

II.

Wskazywaliśmy już kilkakrotnie ostatnimi dniami na sytuację, w jakiej się dziś nasz Sejm znajduje, sytuację, która się da w krótkości określić słowami: albo postąpi znaczenie naprzód w kierunku zwiększenia naszej autonomii, albo też znaczenie jego w państwie fatalnie zmaleje.

Nie będziemy tu powtarzać wszystkich argumentów, które nakazują nam dziś właśnie sprawę rozszerzenia autonomii kraju podjąć z całą siłą i stanowczością. Póki Sejm był w składzie swym jednolity, póki miało w nim zdecydowaną większość jedno stronnictwo i jedna warstwa, stanowił ciałem tak zwarte na wewnątrz, że faktyczny wpływ na centralnych władz państwa, sprowadzał się do minimum, a rzeczywista nasza autonomia była znacznie większa od formalnej, posiadanej na papierze.

Ale dziś już ta jednolitość Sejmu należy do przeszłości, i można się poważnie obawiać, czy ten podział, który się zaraz na wstępie bieżącej kadencji zarysował, na konserwatywną prawicę i ludowo-demokratyczną lewicę, nie zrodzi w dalszym ciągu szeregu ostrych starć, wprowadzających coraz głębsze do Sejmu rozdzielenie. Że są siły, które z obu stron w tym kierunku — to nie ulega wątpliwości.

Należy się spodziewać, że ostateczną chęć do pracy pozytywnej weźmie górę nad animozjami partyjnymi, tem bardziej, iż, posunięte zbyt daleko, mogłyby stworzyć sytuację, oddającą ostateczną w sporze między Polakami decyzję w ręce klubów ruskich.

Ale nie można nie zdawać sobie zarazem z tego sprawy, że obecny grunt sejmowy jest o wiele podatniejszy dla nieuprawnionych wpływów z Wiednia zarówno rządu jak parlamentu — aniżeli był grunt dawniejszych Sejmów.

Te szanse, które naszą autonomię chroniły dawniej od centralistycznych zakusów mieszania się do wewnętrznych naszych w kraju, zarówno społecznych jak narodowościowych stosunków, dziś się rozsypują. Na ich miejscu trzeba wznieść nowe wały ochronne.

Gdy znikła dawna jednolitość Sejmu, a zanim nowa polska większość na nowych podstawach się wytworzy, nie mało jeszcze upłyne czasu — tem niezbędniejsza jest umocnienie prawne naszej autonomii. Przewidując tę sytuację, jeszcze w przeszłym roku wniosł by do Sejmu poseł Głabiński szereg wniosków, zmieniających stosownie statut krajowy. Odesłane do komisji, nie wyszły z nich wcale — może z powodu braku czasu do ich rozpatrzenia przed zamknięciem sesji.

Zgodnie z prawdą trzeba jednak powiedzieć, że wnioski te nie wzbudziły naówczas należytego w Sejmie zainteresowania. Sejm odniósł się do nich w taki sposób, jakby chodziło w nich... n. p. o subwencję dla jakiejś wdowy po urzędniku.

Był coprawda pochłonięty całkowicie sprawą reformy.

Przecież jednak powstaje w nas mimowoli obawa, czy nie obniżył się w Sejmie na ogół poziom zainteresowania sprawami polityki ogólnonarodowej w rozgwarze drobnych walk partyjnych i sporów wewnętrznych?

Wnioski przedłożone przeszłego roku przez posła Głabińskiego, wnieśli obecnie do Nowego Sejmu posłowie Adam, Schätzel, Sala.

Sejm tą razą nie może zbyć ich odesłaniem pro forma do komisji.

Marszałek w mowie swej otwierając obecną kadencję sejmową, oświadczył, że Wydział krajowy nie jest rządem, lecz tylko organem wykonawczym Sejmu.

Choć więc wskazał Sejmowi jako na naczelną jego zadania, na sprawy reformy wyborczej i reformy gminnej, Sejm ma prawo, ma możliwość postawić na jednej z niemi linią sprawę wzmocnienia autonomii kraju, ma prawo i możliwość powiedzieć także od siebie, że czas przyszedł już również na spełnienie niezapomnianych nigdy przez opinię narodu postulatów rzeczywistej autonomii kraju.

Sejm sam sobie powinien wyznaczać swe cele i zadania, a nie być maszyną jeno do załatwiania spraw, podyktowanych mu czy to z góry przez swój „organ wykonawczy“, czy też przez krzykliwe agitacje z dołu.

Wskaźnikiem zaś celów i zadań, które ma sobie wyznaczać, może być jedynie rzeczowa ocena politycznego połączenia naszego narodu z jego potrzebami społecznymi.

Ocena taka wskazuje na konieczność jaknajruchlejszego załatwienia wewnętrznych naszych spraw: sprawy reformy wyborczej i reformy gminnej. Ale wskazuje ona też na równie pilną konieczność umocnienia naszej w państwie autonomii.

Dla spraw wewnętrznych nie wolno zapominać o naszych sprawach zewnętrznych. Niewątpliwie nie przyjdzie łatwo zdobyć nam w pełni pożądaną przez nas rozszerzenie naszej autonomii.

O najważniejsze nasze w tym kierunku zadania odpowiedzialności namiestnika przed Sejmem, przedkładania uchwał sejmowych do sankcji monarszej wprost przez marszałka krajowego, wzmocnienia samodzielności finansowej kraju — czeka nas długa i uciążliwa akcja.

Lecz podjąć ją raz trzeba. Dziś odpowiednia po temu chwila. Gdy na porządku dziennym wszystkich sejmów w monarchii stoi sprawa zmiany wewnętrznego ich ustroju, znajdzie też najłatwiej oddźwięk hasło zmiany dotychczasowego ich do państwa stosunku.

A przytem są żądania, które dziś już przeprowadzić się dadzą. Ma Sejm, ma naród nasz szereg faktycznych praw; które jednak nie są dostatecznie ustawowo zagwarantowane. Statut krajowy jest bardzo niejasny; kompetencje sejmu określa bardzo ogólnikowo.

Pierwszą więc rzeczą jest ustalić w ścisłym brzmieniu paragrafów statutu krajowego kompetencje ustawodawczą Sejmu tak jak ustaliła się zwyczajowo i jak ją określa wprowadzona do ustaw zasadniczych rezolucja posła Starzyńskiego.

Ale zwyczaj o ile w pewnych kierunkach ustalił interpretację statutu krajowego w duchu więcej autonomicznym, aniżeli to było zamiarem autorów statutu krajowego, to znów na innych punktach autonomię tę zwięził.

Statut krajowy przyznaje wyraźnie Sejmowi prawo obradowania i pobierania uchwał w sprawie oddziaływania na dobro kraju ogólnych ustaw i urzędzeń państwa, prawo zatem kontroli nad administracją państwową w kraju — choć jest ona urządzeniem ogólnopaństwowem — i wyrażania w uchwałach swego o niej zdania, tj. swego do niej zaufania lub niezaufania. W rzeczywistości jednak, prawo to Sejmowi wykonywane nie jest. Jest ono tylko na papierze.

Ścisłszym jego określeniem w brzmieniu odnośnego paragrafu statutu krajowego, Sejm powinien prawo to utrwalić o tyle, aby nie mogło być uznanem za przedawnione.

Czy w Buchłowitz doszło do porozumienia?

Wiedeń, 17 września.

(A) Dlaczego minister ławowski zajął wobec barona Aehrenthala stanowisko nieprzyjazne, gdy tenże przedłożył delegacyom wspólnym projekt budowy kolei sandzackiej?

Czy odgrywały tutaj rolę pobudki wyłącznie rzeczowe, wyłącznie się odnoszące do powyższej drogi żelaznej?

Ambasador petersburski monarchii habsburskiej, hrabia Berchtold w rozmowie z redaktorem dziennika czeskiego agrarnego „Venkev“ na zamku Buchłowitz oświadczył, że istotnie z racyi kolei sandzackiej przyszło do zakłócenia stosunków między Austro-Węgrami i Rosją jedynie w następstwie nieporozumienia.

Jakie to było nieporozumienie, hr. Berchtold zamilczał.

Opisuje natomiast owo nieporozumienie korespondent wiedeński „Berliner Tageblattu“. Na kilkanaście dni przed przedłożeniem projektu kolei sandzackiej delega-

ką słodczyła, że Mita odwróciwszy się szybko odeszła w drugą stronę pokoju.

Nie, to było zanadto rozdzierające, widzieć to stworzenie takie samotne z tem swoim szczęściem w nieszczęściu i myśleć o tamtym drugim...

Ale przed wzrokiem Anielusi nic się nie ukryło.

— Mitka, chodź tutaj — powiedziała bardzo łagodnie: — Ja wiem o czem ty myślisz — ciągnęła dalej, kiedy tamta zbliżyła się, chociaż niechętnie — tak, sama nie rozumiem, że mogę żyć jeszcze... tylko staram się zapomnieć, żeby nie szkodzić malutkiemu... — kończyła już prawie niedosiężalnym szeptem bledych, drgających ust. Położyła dłoń na rękę Mity, która delikatnie pociągnięta przez nią przysiadła na brzegu łóżka, i na rękach jej, nad zmalą, mizerną twarzyczką zawisły dwie grube krople łez...

Weszła pani Dowburowa.

— Mito, już dosyć będzie tej wizyty. Zmęczysz Anielusie. Ona jeszcze powinna się szanować bardzo.

Mita wstała i bez słowa pocałowała Anielusie w czoło.

— Ale przyjdiesz znów jutro, prawda? — prosiła tamta patrząc cienistemi oczyma, które się wydały daleko większe niż zazwyczaj.

Anielusia już wstawała, i zaczynało się mówić o opuszczeniu kliniki, a pani Dowburowa jeszcze się nie zdecydowała na poruszenie kwestyi przyszłości jej i dziecka.

Z wielką jej ulgą wszakże i niemniejszym zdziwieniem, Anielusia sama zaczęła raz tę rozmowę.

— Mamo — zapytała poprostu — dokąd ja się mam teraz przenieść z Waciem?

— Z Waciem? — powtórzyła machinalnie pani Dowburowa ostatnie słowa, które Anielusia podkreśliła

umyślnie dobitnym tonem. Ona zaś myślała w tej chwili jakichby słów dobrać w dalszej rozmowie. Kilkanaście rozmaitych formuł odezwania się miała już przygotowanych i oto nagle wszystkie się gdzieś rozpięchły.

— No tak, bo później wrócę z nim do kraju, ale teraz jest jeszcze za malutki, żeby podróżować, zwłaszcza w zimie.

— Moje dziecko... — zaczęła pani Dowburowa i urwała.

Anielusia spojrziała na nią i nagle zrobiło jej się niezmiernie żal matki.

— Ja wiem, co mama chce powiedzieć — ozwała się spokojnie i nie spuszczać wzroku swych szczerych oczu. — Chce mama zaproponować, żebym oddała Waciu na wychowanie i w ten sposób ukryła swój „błąd“. Ale mama przecież mogła przewidzieć odrazu, że ja się na to nie zgodzę.

— Widzisz, Anielusiu, tu nie idzie o ciebie, ale o dziecko...

— O Waciu? A cóż on na tem zyska? Przecież czy tak, czy tak muszę mu dać moje nazwisko. Nie, mam, tu idzie o moją „kompromitację“, ja to wiem dobrze. Przewidziałam, to wszystko, miałam dość czasu! Ale niech mama będzie spokojna, jakoś sobie dam rady, i... i nie zakompromituję was zbyt. Proszę już mi zaufać.

Tyle chłodnej trzeźwości po egzaltowanej i naiwnej Anielusi nie spodziewała się pani Dowburowa. Ale z twarzy jej nie ustąpił bynajmniej wyraz troski. Przeciwnie, ściągnęła brwi jeszcze mocniej i patrzyła na synową ze szczerem strapieniem.

— Ty sobie nie zdajesz sprawy, Anielusiu, że bierziesz zadanie zupełnie nad siły. Nie masz nawet pojęcia o wszystkim co ciebie czeka.

Trudno inaczej.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

W czas jakiś po urodzeniu małego Wacia, wpuszczono Mitę do Anielusi. Ta leżała, oczywiście mizerna i wyszczupiała bardzo, ale ładniutka, i z tym samym „dziewczynkowatym“ wyrazem twarzy, który miała dawniej.

Małec spał obok, i miniaturowa jego twarzyczka, jakby wyrobiona z białego wosku, podobna była nie do Wacka, ani do Anielusi, lecz przedstawiała w zmniejszonym i poprawnym wydaniu rysy pani Dowburowej. Bardzo był ładniutki.

— Prawda, że nic niepodobny? — zapytała ze smutnym westchnieniem Anielusia — ale jaki śliczny.

Zaczęła się w niego wpatrywać i zapomniawszy o obecności Mity. Ta przeniosła wzrok z matki na syna, z syna na matkę i nic nie mówiła. Wszystkie formalności, jakimi społeczeństwo otacza rzecz tak naturalną, jak wydanie na świat dziecka, wydały jej się w tej chwili czemś potwornie śmiesznym i niedorzecznym. Myślała o całym ogromie trudności, jakie czekały Anielusie i było jej bardzo smutno.

— Mogę go sama karmić. Zupełnie mam dość pokarmu i zdaje się, że będę miała. Prawda jak to szczęśliwie? — mówiła Anielusia i uśmiechała się z ta-

cyom, gabinet wiedeński zawiadomił o nim wszystkie rządy. Przypadek chciał, że do Petersburga przyszła ta wiadomość o dwa dni później, niż do innych stolic. Izwołski już prywatną drogą na Berlin, czy Paryż, wiedział o projekcie kolejowym i o zawiadomieniu innych rządów, zanim sam dostał do ręki notyfikację oficjalną gabinetu wiedeńskiego.

Naturalnie — piszemy to od siebie — miał prawo w owym wypadku się czuć obrażonym. Jako minister państwa, które zawarło w Müritzsteg z Austro-Węgrami specjalną umowę bałkańską, powinien się być dowiedzieć o projekcie kolejowym przed wszystkimi innymi państwami, nie zaś później o 48 godzin.

Zresztą, jak to już bywa w świecie politycznym, a przedewszystkiem w dyplomacji, minister Izwołski nie chciał uwierzyć w przypadek, w opieszałość i niedbalstwo urzędników na wiedeńskim Ballhausplatzu. W opóźnieniu dopatrywał się fortelu, obrachowanego na upokorzenie i na szkodę Rosji.

To przekonanie musiało w nim zapuścić korzenie. Inaczej nie opierałby się czas długi spótkaniu osobistemu z bar. Aehrenthalem. Tylko wytrwałości i zęčnosti hr. Berchtolda należy przypisać, iż wreszcie przystał na zjechanie się z kierującym ministrem Austro-Węgier w Buchlowitz. Ale ów zjazd uważał i uważa — jak to oświadczył przedstawicielowi „Neues Wiener Tagblattu”, za prywatną rozrywkę, nie zaś za akt polityczny.

Bar. Aehrenthal zajął stanowisko odmienne. W czasie, gdy prasa rosyjska prowadziła niesłychanie ostrą polemikę przeciwko gabinetowi wiedeńskiemu, dzienniki tutejsze inspirowane utrzymywały nieustannie, że stosunki Austro-Węgier z Rosją są jak najlepsze. Tak samo i teraz owe dzienniki, inspirowane wbrew słowom pana Izwołskiego o charakterze prywatnym zjazdu nadają naradom w Buchlowitz znaczenie bardzo doniosłe.

Że te narady były w każdym razie szczegółowe, dowodzi już ich długość. Zaczęły się one we środę, zaraz po dziewiątej rano. Obydwaj ministrowie konferowali sam na sam w osobnym salonie. Przerwano konferencję przed g. 1 popołudniu. Śniadanie trwało do 2¼ popołudniu. Zaraz potem się rozpoczęła rozmowa ministrów, znowu tylko w dwójkę. I podczas przejażdżki powozem pozostali sami. Wróciwszy o g. 5 popołudniu do zamku, znowu się udali do przeznaczonych dla nich salonu. Pozostali tam do wpół do 7 wieczorem. Wtedy to zredagowali do spółki komunikat, przeznaczony do ogłoszenia i znany obecnie, dzięki pośrednictwu Biura korespondencyjnego.

Koło g. 7 wieczorem wśród strasznej burzy jesiennej baron Aehrenthal podążył powozem do odległej o godzinę drogi stacji kolejowej Węgierskie Hradyszczce (Ungarisch-Hradisch) Pociąg błyskawiczny ze Lwowa do Wiednia się spóźnił o pół godziny. Bar. Aehrenthal miał sposobność, czekając na pociąg, rozważyć rezultaty swej rozmowy z kierującym ministrem rosyjskim.

Wtedy na stacji w Hradyszczu Węgierskiem prawdopodobnie nie wiedział, że w Pleolju przyszło po raz wtóry do buntu wojsk tureckich przeciwko Sulejmanowibaszcy tylko z racji jego przychylności dla Austro-Węgier. Ten bunt i ucieczka Sulejmana na terytorium austriacko-węgierskie, są niby pierwsza błyskawica, zapowiadająca burzę. W tych warunkach tem bardziej jest dla Austrii pożądane, aby wieść o porozumieniu w Buchlowitz była prawdziwą.

— Może i mam trochę. Na utrzymanie przecież mi wystarczy, i mnie i dziecku, a w razie czego, potrafię sobie i zapracować. Opinia? Boże wielki? Cóż mi dzisiaj obchodzi opinia świata!... A zresztą, co najgorszego mogą o mnie powiedzieć? Że jestem nieszczęśliwa? To jeszcze nie wielka hańba...

— Moje dziecko, to się wszystko tak mówi, ale w praktyce...

— No, to praktyka okaże. Droga mamó, i proszę bardzo, nie mówmy więcej o tem.

Zawahała się chwilę, a potem patrząc po dawnemu w oczy pani Dowburowej.

— Ja wiem, ile to wszystko mamę kosztuje. Biedna mama... Właściwie teraz dopiero rozumiem wiele rzeczy. Ale cóż na to poradzić? Już się wszystko stało...

Osunęła się na ziemię i jak dziecko, przytuliła głowę do kolan matki Wacka.

— Mamó... ja nigdy w życiu nie zapomnę, jaka mama dla mnie była. Nie chodzi o to, co mama robiła, ale w jaki sposób. Doprawdy, że chyba nigdy... nikt... Moja najdroższa mamó...

W tych trzech słowach było zawarte wszystko, co mogła powiedzieć najgorętszego. Wstrząsnęła się przez chwilę wewnętrznym łkaniem, jak gdyby przełamując coś w swojej duszy, co jeszcze błagało zmiłowania, a potem podniosła się i wyprostowała powoli.

— Ale to się już skończyło — mówiła dalej spokojnym głosem nie patrząc już na panią Dowburową — nie chcę, nie mogłabym już nawet wyzykiwać dalej dobroci mamy. Trzeba mię teraz, mamó, pozostawić własnemu losowi...

Sprawy sejmowe.

Podwyższenie wynagrodzenia za naukę religii.

Przy sposobności uchwalenia podwyższenia plac nauczycielom szkół ludowych, wezwał Sejm w roku zeszłym Wydział krajowy, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał możliwość zmiany ustawy krajowej z r. 1889 o wynagrodzeniu za nauczanie religii, a mianowicie: za godziny nadobowiązkowe, przy duszpasterzach ponad pewną liczbę godzin, oraz co do wynagrodzenia kosztów podróży i podwód.

Wykonując powyższe polecenie Sejmu, Wydział krajowy po porozumieniu z Radą szkolną krajową, przedłożył obecnie Sejmowi projekt zmiany ustaw krajowych z r. 1889 i 1899 o wynagrodzeniu za udzielanie nauki religii w szkołach ludowych. Wydział krajowy proponuje, ażeby katechetom przyznano za każdą godzinę nauki religii ponad obowiązkowe 30 godzin w tygodniu, 1 prc. płacy miesięcznej, zamiast dotychczasowego wynagrodzenia wysokości pół prc. miesięcznej płacy.

Dalej proponuje Wydział krajowy, ażeby nauczyciel religii ze stanu duchownego, posiadający ukończone studia teologiczne na uniwersytecie, względnie w teologicznym zakładzie naukowym, tudzież nauczyciel religii nie należący do stanu duchownego, a posiadający stopień akademicki, otrzymał od razu przy stałej nominacji najwyższy stopień płacy w danej klasie plac.

Ważne i zasadnicze zmiany wprowadza do ustawy § 5 projektu. Obowiązujące obecnie postanowienia dopuszczają ustanowienie nauczyciela religii za remunerację w szkołach ludowych począwszy od 4 klasy i w szkołach wydziałowych, które nie posiadają własnych katechetów, lecz nakładają na takiego nauczyciela obowiązek, aby udzielał nauki w 3 niższych klasach bezpłatnie, gdyż tylko w takim razie przyznana mu być może remuneracja w kwocie 50 kor. rocznie za każdą godzinę tygodniowo począwszy, od czwartej klasy. Obecnie duchowieństwo parafialne, udzielające nauki religii jedynie w miastach i większych miejscowościach, posiadających szkoły ludowe wyższej kategorii, ma możliwość uzyskania pewnego za to wynagrodzenia, duchowieństwo zaś parafialne, udzielające tej nauki w szkołach 1, 2 i 3 klasowych po małych miasteczkach i wsiach nie ma tej możliwości i musi nauki religii udzielać zupełnie bezpłatnie, bez względu na ilość szkół i liczbę godzin tej nauki w tygodniu.

Według projektu Wydziału krajowy duszpasterz będzie miał odtąd obowiązek udzielać bezpłatnie religii w 12 godzinach tygodniowo, a za każdą dalszą godzinę nauki religii, bez względu na to w jakiej szkole i w której klasie będzie udzielana, pobierać będzie duchowieństwo parafialne odtąd wynagrodzenie w kwocie 40 kor. a w I klasie plac nauczycielskich po 50 kor. rocznie.

Postanowienia powyższe odnoszą się wyłącznie do nauki religii katolickiej. Dla nauki zaś religii izralickiej względnie innego uznanego wyznania religijnego, byłoby i nadal jak dotychczas ustanowieni nauczyciele za remuneracją dla szkół więcejklasowych pospolitych, począwszy od 4-klasowych i dla szkół wydziałowych jednak z prawem do wynagrodzenia w wymiarze powyższej oznaczonym, za każdą godzinę nauki we wszystkich klasach począwszy od pierwszej. Dotychczas służyło im to prawo dopiero od klasy 4 pod warunkiem, jeśli w trzech pierwszych klasach nauki udzielali bezpłatnie, co było niesłusznym, bo warunek ten tylko do osób pełniących funkcje duszpasterskie powinien być zastosowanie.

VII.

Dowburowie dosyć prędko zmiarkowali że z Anielusią dzieje się coś niezwykłego. Widoczna niechęć matki do mówienia o niej, sposób wymijający, w jaki odpowiadała na zapytanie dotyczące się jej miejsca pobytu i czasu powrotu, pewien niepokój, z jakim oczekiwała poczty, wszystko to zwróciło uwagę obu synów i synowych.

A czy Anielusię mama też zabierze do Abazy? — pytali Stefanowie, gdy matka z Mitą wybierały się w jesieni zagranicę.

Niewiem, jak zechce. Ale wątpię żeby chciała.

— Moja mamó — zagadnął Stefan, kiedy się znaleźli z matką sam na sam — proszę mi powiedzieć, czy Anielusia... tego... — i stuknął się palcem w czoło.

— Ach, nie! — wykrzyknęła żywo pani Dowburowa i poczerwieniła, co jej się, jak sięgała pamięć jej dzieci, zdarzyło może zaledwie parę razy — jak możesz nawet mówić coś podobnego!

— No więc co? Bo że coś jest, temu mama chyba nie zaprzeczy.

— Domyśl się — odparła matka i nie patrząc na niego, zaczęła coś manipulować przy krzewie róży, koło którego właśnie przechodzili.

Odpowiedź ta, a zwłaszcza ton, jakim została udzielona, uderzył Stefana tak, że stanął na środku dróżki.

— Jaktó? — powiedział zdumiony — czyżby... ale nie, to nie może być.

— Owszem, pomyśl to właśnie, co według ciebie nie może być.

— Co? Że ona została po Wacku...

Według obowiązujących dziś przepisów, jeżeli nauka religii udzielana była poza obrębem mieszkania nauczyciela religii względnie duszpasterza, natenczas ma być wyznaczone odpowiednie wynagrodzenie kosztów podróży lub dostarczone środki przewozowe. W praktyce datki, przeznaczone na takie dojazdy, wpływają od stron konkurencyjnych do funduszu szkolnego miejscowego, którym zarządza przewodniczący rady szkolnej miejscowej, a następnie wypłaca duszpasterzowi. Odtąd mają one wpływać do urzędów podatkowych, które wypłacać będą to wynagrodzenie na podstawie stwierdzenia Rady szkolnej okręgowej co do ilości dojazdów i liczby godzin nauki rzeczywiście udzielonej.

Powyższe projektowane podwyższenie wynagrodzenia za naukę religii, wymaga większego wydatku rocznego w sumie 217.163 kor., a ustawa ta wejść ma w życie z początkiem roku szkolnego 1909/10.

Święto sokole.

Chodorów, we wrześniu.

Pamiętnym na długo pozostanie dla mieszkańców naszego miasta i całej okolicy dzień 6 września. W dniu tym odbyło się poświęcenie sztandaru sokolego. Uroczystość miała przebieg prawdziwie podniosły i niczem nie zamącony.

Pobudka wybornej muzyki kolejowej ze Stryja dawała znać mieszkańcom, że dzień ten święci Chodorów, uroczystość.

Dworzec kolejowy od strony miasta, a tak samo sokolnie i liczne budynki przystrojono zielenią i chorągwiemi o barwach polskich. Prócz tego zbudowano bramy tryumfalne, na których umieszczono napisy z hasłami sokolskimi, co nadawało miastu cechę święta narodowego.

Około godz. 9 poczęły zjeżdżać się drużyny sokole, witane przez muzykę stryjską i drużyny gniazda w Chodorowie, od strony Lwowa, Mikołajowa-Drohomyża, Bóbrki, Rohatyna, Stryja, Brzeżan, Halicza, Żydaczowa, Horodenki, Stanisławowa itd., z górą 200 drużyn ze sztandarami. Na peronie zebrały się tłumy publiczności. Przybył również nigdy niestrudzony ks. biskup Bandurski, któremu prezes Sokola z Chodorowa wyraził za to w gorących słowach podziękę, odpowiedział na to dostojny ksiądz kościoła, że spełniając miły obowiązek, śpieszy zawsze z całą gotowością tam, gdzie idzie o sprawy sokole i narodowe.

Z dworca udali się Sokoli pochodem na uroczą polankę „Dąbrówka”, gdzie po skromnym posiłku, odbyły się próby ćwiczeń. Z polany udano się do kościoła na cichą mszę św., którą odprawił ks. Bandurski. — Podczas mszy św. śpiewał chór „Sokola-Macierzy” pod batutą druha Zbijewskiego. W obszernym kościele tłumy publiczności, głowa koło głowy.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było kazanie, wypowiedziane przez ks. biskupa Bandurskiego. Wrażenie olbrzymie, bo też słów tak natchnionych i podniosłych, a przepojonych gorącym patriotyzmem nie słyszeliśmy jeszcze w naszym mieście. — Duch zamierał w piersiach, lzy perliły się w oczach i głębokie wrażenie malowało się na wszystkich twarzach. Złotousty kaznodzieja, błogosławiąc Sokolstwu w podjętej pracy, zakończył przemówienie swe w te mniej więcej słowa: „Czyż może być piękniejsza, wspanialsza idea, Bożą błogosławioną dłonią i w Bożym poczęta celu pod hasłem wyszytym na sztandarach sokolich i w sercu każdego polskiego Sokola: „w jedności siła — w silnem ciele, silny duch — z Bogiem dla Ojczyzny”, jak idea sokol-

— Tak, — nie dając mu skończyć przerwała pani Dowburowa.

— Co mama mówi! Czyż to możliwe!...

Pani Dowburowa milczała. Nie mając już nic do roboty około róż, szła zwolna obok syna i patrzyła uparcie w aleję przeciwległą.

— No, ale Anielusia, to jednakże dobry numer. Nigdybym się nie spodziewała...

— Nie, Stefanie, właśnie że nie, i to mię najwięcej boli. Trudno mi się przed tobą wdawać w szczegóły, niemam zresztą prawa, ale ona opowiedziała mi wszystko i wierz mi, że to jest najszlachetniejsze i nawet najczystsze, tak, powtarzam, najczystsze stworzenie, jakie znam.

— Czy tylko mama sobie tę całą rzecz z jej strony nie zanadto egzaltuje?

— Mój Stefanie, czyż ja znowu u ciebie będę uchodziła za egzaltowaną?

— Nie „uchodziła” — bronił się zdekoncertowany tem spojrzeniem, które zawsze poczęści robiło z niego „sztubaka” — tylko myślałem może tak, wyjątkowo... pod wrażeniem...

— Nie, mój kochany, to, co mówię, mówię zupełnie seryo, i możesz być pewien, że mam do tego dane wystarczające. Otóż proszę ciebie, skoro się tak złożyło, że ty pierwszy ze mną mówisz o tem, abys to moje zdanie powtórzył i Janince i Zdzisławom. I powiedz im, że życzę sobie, abyśmy wszyscy Anielusię, jak najbardziej ochraniać, bo mamy znaczne wobec niej zobowiązania.

(C. d. n.)

The English House L W Ó W
10353 3 Maja 7

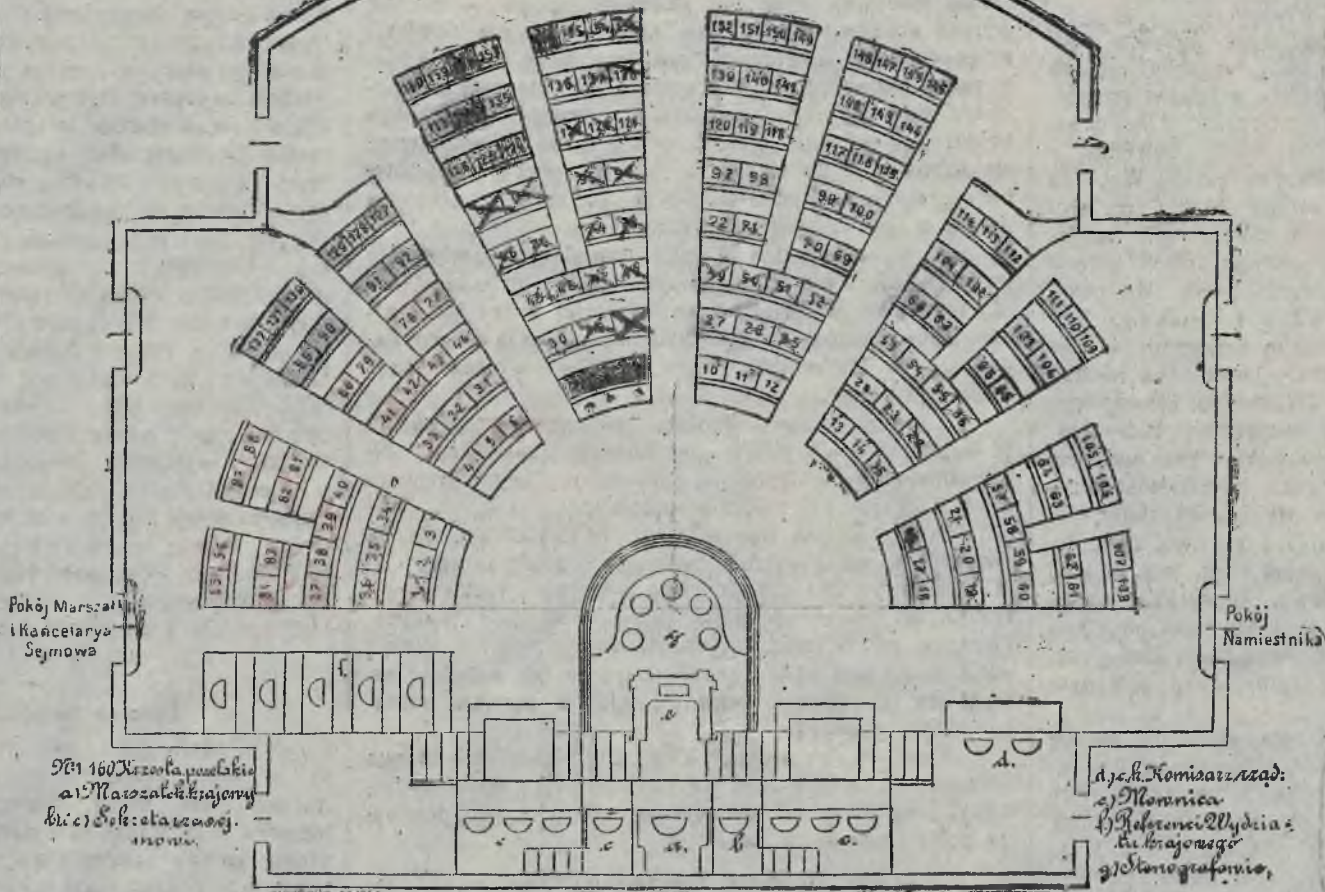
Poleca na sezon obecny najnowsze fasony kape-luszy „Ita”, „Borsalino”, Ang. C. B. i Ant. Pichlera jakoteż wielki wybór krawatów, bucików i bielizny.

Plan sali sejmowej.

Wobec powszechnego interesowania się życiem Sejmu podajemy rozkład foteli poselskich.

- 1 Ciuchciński
- 2 Rektor Techniki
- 3 Rektor Uniwersytetu Lwów
- 4 Leo
- 5 Bandrowski
- 6 Sare
- 7 Chomyszyn
- 8 Czechowicz
- 9 Szeptycki Metropolita
- 10 Bilczewski arcyb.
- 11 Teodorowicz Arcyb.
- 12 Pelczar
- 13 Wątega } biskupi.
- 14 Puzyra }
- 15 Abrahamowicz
- 16 Farnowski St.
- 17 Korytowski Witold
- 18 Bobrzyński
- 19 Wodzicki
- 20 Potocki
- 21 Rektor Uniwersytetu Kraków
- 22 Milewski
- 23 Gorayski
- 24 Badeni Kazimierz
- 25 Biliński
- 26 Stadnicki
- 27 Pilat
- 28 Pastor
- 29 Marszałkowicz
- 30 Sabolewski
- 31 Landau
- 32 Federowicz
- 33 Merunowicz
- 34 Głabiński
- 35 Sala
- 36 Adam
- 37 Rutowski
- 38 Rayski
- 39 Skarbek
- 40 Jabłoński
- 41 Tertil
- 42 Schätzel
- 43 Maiss
- 44 Maryewski
- 45 Wasung
- 46 Witos
- 47 Bojko
- 48 Bernadzowski
- 49 Czartoryski
- 50 Cieskiński F.
- 51 Sapięha
- 52 Brykczyński
- 53 Piniński
- 54 Dembowski
- 55 Mycielski St.
- 56 Starzyński

Plan siedzeń poselskich w sali sejmowej



- 57 Męciński
- 58 Czecz
- 59 Sekowski
- 60 Skrzyński
- 61 Tarnowski Zd.
- 62 Hupka
- 63 Dąbbski
- 64 Götz
- 65 Mycielski E.
- 66 Badeni Henryk
- 67 Krafiński Winc.
- 68 Laskowski

69. Niezabitowski
- 70 Kozłowski
- 71 Krafiński Wł.
- 72 Wereszczyński
- 73 Jedynak
- 74 Stapiński
- 75 Stefczyk
- 76 Kędzior
- 77 Zipsper
- 78 Rittel
- 79 Haempel
- 80 Fruchtman

- 81 Kolischer
- 82 Loewenstein
- 83 Doliński
- 84 Jahl
- 85 Battaglia
- 86 Kleski
- 87 Michałowski
- 88 Bednarski
- 89 Senyk
- 90 Kołpaczkiewicz
- 91 Dudykiewicz
- 92 Korol

- 93 Szałowski
- 94 Smed
- 95 Długosz
- 96 Lewakowski
- 97 Skalkowski
- 98 Onyszkiewicz
- 99 Sozański
- 100 Urbański
- 101 Obertyński
- 102 Cieskiński L.
- 103 Baworowski
- 104 Halban

- 105 Górski
- 106 Jaworski
- 107 Tyszkiewicz
- 108 Jędrzejowicz
- 109 Głębocki
- 110 Gniewosz
- 111 Brunicki J.
- 112 Paygert
- 113 Gołuchowski
- 114 Horodyski
- 115 Łubomirski K.
- 116 Łubomirski A.
- 117 Trzeciecki
- 118 Szeptycki Jan
- 119 Korytowski
- 120 Vivien
- 121 Krezel
- 122 B...
- 123 Skolyszewski
- 124 Kurowicz
- 125 Lewicki
- 126 Olesnicki
- 127 Winniczuk
- 128 Krysowaty
- 129 Myroniuk
- 130 Tracz
- 131 Hanczakowski
- 132 Krynicki
- 133 Skwarko
- 134 Makuch
- 135 Keweluk
- 136 Jampolski
- 137 Cieluch
- 138 Szyja
- 139 Dzieduszycki
- 140 Cielecki
- 141 Czaykowski
- 142 Brunicki
- 143 Krzysztofowicz
- 144 Schnell
- 145 Krzeczunowicz
- 146 Teodorowicz A
- 147 Garapich
- 148 Czarkowski
- 149 Wrześniowski
- 150 Weiser
- 151 Moysa
- 152 Zamoycki
- 153 Ptak
- 154 Myjak
- 155 Zadecki
- 156 Sandulak
- 157 Sudomora
- 158 Dumka
- 159 Staruch A.
- 160 Staruch T.

ska, łącząca w szeregach swoich wszystkie warstwy i stany od możnego arystokraty i szlachcica, aż do prostaczka w chłopskiej sukmanie? Och moi mili bracia! Ilekroć w tem piękna, ile czasu, ile teźny i mocy! W sokołstwie tem składa naród polski całe swoje nadzieje, wszystkie wiary i gorącość serca w lepszą przyszłość... Niechże więc tej pracy waszej błogosławi Bóg i Matka Boska Częstochowska nadal w całej pełni!...

Po kazaniu dokonał ks. biskup Bandurski poświęcenia sztandaru, poczem dziatwa szkolna odśpiewała pieśń „Serdeczna Matko”.

Dalszy akt uroczystości, mianowicie wbijanie pamiątkowych gwoździ do drzewca nowego sztandaru, odbył się na wolnym powietrzu, na obszernym placu poza murami kościoła. Trybunę przystrojoną dywanami zajęło duchowieństwo i z dalszych stron reprezentacje władz i rozmaitych instytucji z marszałkiem powiatu hr. Mycielskim, panie i t. d., zaś poniżej trybuny Sokoli, dziatwa szkolna, mieszczenie i jak daleko oko sięgnąć może — zbite tłumy włościan.

Pierwszy przemówił w barwnych słowach p. Mycielski, zycząc Sokolowi od serca jak najpiękniejszych rezultatów, w podjętej pracy dla odrodzenia Ojczyzny, poczem chór „Sokoła-Macierzy” odśpiewał kantatę.

Następnie przemówiła w krótkich słowach p. Lewandowska, ofiarowując od siebie wspaniałe szarfy do sztandaru. Imieniem sokolstwa mówił podniosłe a od serca dr. Janikowski ze Lwowa, poczem prezes dr. Bober, dziękując ks. Bandurskiemu za słowa otuchy i umocnienia, oraz wszystkim, którzy na to święto sokole przybyli, ślubował, że słowa, wyrzeczone przez księcia kościoła, pozostaną dla drużyny chodorowskiej na zawsze dalszym drogowskazem w pracy sokolej i narodowej. A wręczając sztandar chorążemu, dr. Łuszczyskiemu, odebrał od niego rotę przysięgi. Padła komenda: „czapki w lot!”, wszyscy odkryli głowy, a muzyka zagrała „mazurka Dąbrowskiego”. Chwila ogromnie podniosła, uroczysta, niezapomniana.

Po skończonej ceremonii wbijania gwoździ, drużyna chodorowska ustawiła się pod „krzyżem pamiątkowym”, gdzie odbyła się defilada sokolów przed poświęconym sztandarem.

Nadmienić jeszcze wypada, że wspaniały sztandar sprawił własnym kosztem prezes, dr. Bober, a prześlizgnięty haft na nim (Matka Boska Częstochowska i sokół w locie) wykonały panie: Szumska, Porębowa i Łęsiówna, zaco należały im się istotnie wielkie uznanie i wdzięczność.

O godz. 1-szej odbył się w ogrodzie obok sokolnicy wspólny obiad, przeplatany przemowieniami druhów:

Janikowskiego, Bobra i innych, oraz śpiewem chóru „Sokoła-Macierzy”. W czasie obiadu urządzono ks. Bandurskiemu i dr. Bobrowi olbrzymią owacy.

Popołudniu odbyła się na polanie „Dąbrówka” zabawa sokola i ćwiczenia gimnastyczne pod komendą naczelnika Jana Wolskiego: wolne jubileuszowe z r. 1907 — zawsze piękne i nigdy nie starzejące się lance, a nadto druhów ze Lwowa IV na poręczach i drążku, tudzież z Mikołajowa-Drohowyża na poręczach i piramidy na nich. Ćwiczyło ogółem około 60 druhów. Wykonano je poprawnie i oklaskiwano z entuzjazmem.

Pogoda dopisała wprawdzie, ale dojmujący chłód i zimny wiatr dawały się dość we znaki. Mimo to publiczność zebrała się bardzo licznie. Przygrywała muzyka stryjska.

Tak przeminął piękny dzień sokoli, a zdaniem tutejszej ludności, takiego święta narodowego Chodorów w dziejach swoich nie zapisał. Stało się ono niejako fundamentem do zespolenia się tu wszystkich żywiołów polskich dla wspólnych celów, w czem wydział Sokola z prezesem swoim drem Bobrem, piękny przykład daje.

Podziwiać doprawdy trzeba żelazną jego wytrwałość i niespożytą pracowitość, bo tylko one, wśród najmniej przyjaznych warunków doprowadzić mogły tutejszego Sokola w każdym kierunku do tak pięknego rozwoju. Silna jego wola i poczucie słuszności łamały wszelkie trudności, i dziś dr. Bober spoglądać może na dzieło swoje z dumą i szczerem zadowoleniem.

W. J.

Wystawa w Pradze.

II.

W rządzie najbardziej godnych zwiedzenia zabudowań wystawy zajmuje wybitne miejsce pawilon miasta Pragi, pierwszy po prawej stronie od wejścia. Nie jest to budynek zupełnie nowy, lecz odnowiony, dawniejszy, z czasów wystawy retrospektywnej w roku 1891. Fasadę ściany zdobią wykonane artystycznie płaskorzeźby z dziejów Pragi przez A. Zouly, Hergesela, Mary i Tilka, które kończy znany nam symbol Królestwa czeskiego w postaci kobiety, zwróconej twarzą ku wschodowi, gdzie w blaskach zorzy ukazuje się ta sama czeska korona, zamurowana na Hradczynie, w tumie St. Wita i wycykująca z niecierpliwością wielkiego, dziejowego momentu.

W pawilonie zapoznać się możemy dokładnie ze wszystkim, co dotyczy dziejów miasta Pragi i jej przedmieść: Karlina, Smichowa, Vinohradów i Žyškowa. Do

zorientowania się w dużych dziewięciu salach, posłużyć nam może obszerny katalog wystawowy, zestawiony przez wiceprezydenta Pragi, dr. Antoniego Szticha. Jest w nim oprócz planu i opisu przedmiotów wystawionych w pawilonie Pragi historia rozwoju miasta Pragi od roku 1848 do 1908, spisana przez archiwaryusza miasta dr. Józefa Feiga, dzieje architektury miasta od najdawniejszych czasów aż do doby ostatniej, zestawione przez p. Heraina, który kończy artykuł dla specjalistów ogromnie ciekawy: o postępach budownictwa w Pradze od r. 1848. Pojęcie o tym olbrzymim rozwoju może dać jedna krótka data. Oto kiedy w r. 1848 było w służbie miasta dwóch techników i jeden praktykant, dziś jest ich — stu pięćdziesięciu. W zestawieniu działu architektonicznego miasta Pragi jest uwaga, której milczeniem pominąć nie można, bo ilustruje ona także nasze pod tym względem stosunki. Chodzi tu o styl t. zw. secesyjny, inaczej modernistyczny, dziś do niemożliwości nadużywany. Sprawozdawca skarży się, że od lat kilkunastu w nowopowstających budowach ignoruje się zupełnie sławny, w całym świecie znany czeski styl barokowy, na rzecz t. zw. moderny. Od roku 1890 stało się hasłem praskich architektów: precz z dawnym stylem: precz ze wszystkim, co nas łączy ze starą kulturą! Doświadczenie jednak wykazuje, że ten styl nowy nie stworzył prawie nic oryginalnego, że jest tylko komplikacją i przeżywaniem stylów dawnych, w sposób mniej lub więcej udany.

W ostatnich 2 latach płynie nowy i szkodliwy prąd, fala porywająca i niszcząca za sobą wszystko, co było dotychczas znane i uznane, z Wiednia. Hasłem tego najnowszego stylu jest zupełne lekceważenie głównego gzymsu, usuwanie dzielących pola filarów, zniesienie ornamentyki okien, drzwi i fasad; żądnych cokołów, żadnej rustyki, wogóle w gonitwie za oryginalnością staranne unikanie wszystkiego, co było ozdobą i chlubą dawnego stylu.

Nie jesteśmy wrogami nowego stylu — kończy sprawozdawca — o ile tenże nawiązując się do dawnej świetnej tradycji, stara się w duchu nowym rozwinąć styl dawny, do nowego przywieść go rozkwit; natomiast z gruntu przeciwni jesteśmy z awlekanii do kraju stylów cudzych, które naszą czeską, (napiszmy w nawiasie: polską) indywidualność zabija i stwarza z niej coś internacjonalnego, bezbarwnego i obcego nam zupełnie. Nie ulega wątpliwości, że w duchu zacytowanego ustępu będzie teraz postępował budowniczy miasta Pragi, że nie udzieli odtąd na żadną budowlę dopóty pozwolenia, „dopóki styl jej nie przypadnie do smaku atchitekcie mieśkiemu, który tak da-

Szewioty,

sukienka, flanele, jedwabie, welwety, aksamity w najnowszych kolorach i deseniach w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach poleca

M. Schwarzwald dawniej **Herman Neuweld**

lece posuwa nieraz swe wymagania, że czyni koncesję zawisłą od miejsca, na którym ma być umieszczony napis czeski, zawsze oczywiście — przed niemieckim.

Z wykazów statystycznych, jaknajbardziej szczegółowych, dowiadujemy się w cyfrach najdokładniejszych o stopniach rozwoju miasta. Ciekawe to są liczby, z których jedne tylko pozwolę sobie przytoczyć. Otóż w roku 1900 było w całej Pradze z przedmieściami: 91.719 pomieszkań, o ogólnej liczbie ubikacji (pokoi, gabinetów, przedpokoi, kuchni) 269.380.

Ażby wystawa miasta Pragi była nie tylko pouczająca, lecz i piękną i bawiącą oko, znajduje się na niej kilkadziesiąt obrazów, przeważnie widoków na miasto Pragę i wiele reprodukcji rzeźbiarskich dzieł, przeważnie z mostu Palackiego. Wśród rzeźb powinien tu być zająć miejsce najpierwsze olbrzymi posąg Waclawa II, wykonany przez Myslbeka z brązu. Posąg ten, który ma stanąć na placu Waclawskim (Vaclavskie náměstí) znajduje się obecnie w sali osobnej, obok galerii cesarskich modernistów. Z pięknych rzeźb Myslbeka, znajduje się w sali I Przemysł a Libusze, Zaboj a Slawoji piękna, z wielkim artystycznym i wyrazem natchnienia w obliczu kobiety wykonana rzeźba: Lumirova píeň z mostu Palackiego. Sławny Rodin przysłał na wystawę brąz wspaniały, który nazywał: *Želazny vek* (Korowy vek). Tak oddawna przyzwyczajeni jesteśmy do wyrażania siły: młotem trzymanym w dłoni, lub odwalaniem olbrzymiej skały, że nas ta odmienna symbolika Rodina zadziwić musi.

Želazny vek, to człowiek nagi, mocny, który prawą ręką chwytą się za głowę, o wyrazie twarzy pełnym wytężenia myślowego, a lewa ręka kurczowo ściśnięta i pół otwarta, jak w ekstazie usta świadczą, że mózg okrutnie i nad siły w tym wieku żelaznym pracować musi.

Wśród licznych panoram miasta zwracają uwagę widoki na Hradczyn pokryte czerwonymi liniami. Linie te są pociągnięte do wysokości projektowanych kamienic, które staną obok Hradczyna; jednak na samym projekcie żywot swój zakończą, bo Rada miasta Pragi nie zgodzi się nigdy, aby przez te nowe budowle blask i dominujące stanowisko Hradczynu przyćmione zostało. Mimo, że pawilon miasta Pragi ma tyle rzeczy godnych widzenia i tak jest obszerny, wcale się na tem nie kończy wystawa miasta Pragi. Ma ona prócz tego swój dział odrębny, w pawilonie banków, architektury i inżynierii, w pałacu przemysłowym, w oddziale szkolnictwa i pawilonie chemii.

Praga jest miastem europejskim, piękniejszym z każdym rokiem. Wkrótce z dawnego brudnego, żydowskiego miasta (Judenstadt) śladu nie pozostanie. W roku bieżącym buduje miasto wspaniały gmach reprezentacyjny, który miliony kosztować będzie; zaprowadza dalej kanalizację i wodociągi, co, jak mnie informowano, podniesie dług miasta do pokaźnej sumy 100 milionów.

K. Z.

Co ludzie robią i o czem piszą?

Wiedeń 17 września.

(A) Gabinet wiedeński i dyplomacja austro-węgierska śledzą pilnie stosunek Rosyan z Polakami. Dowodem skwapliwości, z jaką ambasador austro-węgierski w Petersburgu, baron Berchtold zapewniał przedstawiciela gazety czesko-agrarniej „Venkov”, że zgoda rosyjsko-polska nie przyjdzie do skutku. Wystarczy popatrzyć na stosunki w Warszawie. Ma się wrażenie, że z słów ambasadora Austro-Węgier przebijało zadowolenie z takiego obrotu sprawy.

Wiedeń się zmienia w stolicę kongresów międzynarodowych. Jako duże, piękne miasto, nadaje się na ten cel wybornie. Sfery zaś, żyjące z napływu obcych, będą bardzo zadowolone. Teraz radzi tutaj kongres międzynarodowy astronomów. Poprzedni zebrał się w Jenie.

Dnia 16 września otworzono w Wiedniu nowe kliniki kobiece przy ulicy Szpitalnej. O godzinie 8 rano przybyły pierwsze pacjentki na klinię radcy dworu Schauty. A więc niedługo przybędą nowi obywatele na świat Boży. Dozorczyni są wychowanicami szkoły samarytanek, prowadzonej przez profesorów Muchę i Schautę. Bardzo ładnie urządzone laboratorium. Nowy szpital powszechny w całości będzie skończonym za lat dwa-nastęce.

Margrabia Olivier Bacquehem od dzisiejszego ranka jest pierwszym prezydentem trybunału administracyjnego. Kandydatura dra Koerbera, nie postawiona oficjalnie, cichaczem atoli popierana przez całe bractwa z samym kandydatem na czele, spaliła na panewce. Do charakterystyki margrabiego Bacquehema, podanej przez „Słowo Polskie” w sierpniu, nie potrzebujemy teraz dodawać ani słowa.

Środa, Biuro magistrackie IV dzielnicy w Wiedniu. Naczelnik zarządu tej dzielnicy p. J. Stary ma godzinę pp. radcę rządu M. Stukarta, naczelnika policji bezpieczeństwa i obrońcę w sprawach karnych, dr. Zygmunta Hofmokla. Pierwszy oskarżył drugiego o obrazę honoru popełnioną podczas procesu hrabi rzymskiego Veitha. Dr. Hofmokl, broniąc swego klienta, użył zwrotów, ilu-

strujących rzekomy stosunek radcy Stukarta do samobójcy, Mizzi Veith. Ten ostatni zaskarżył dr. Hofmokla o obrazę czci. Pojednanie nie przyszło do skutku. Proces się odbędzie pod koniec września.

„Zamach na trójprzymierze“.

Wiedeń (Tel. wł.). Berliński dziennik „Voss. Ztg.” doniósł w korespondencji z Budapesztu, że tamtejszy konsul generalny francuski utworzył spisek — jak się wyraża korespondent „Voss. Ztg.” — celem obalenia trójprzymierza. Mianowicie porozumiał się on ze stronnictwem niepodległości i przyrzekł temu stronnictwu postarać się o kapitały francuskie na założenie osobnego banku węgierskiego, w zamian zaś za to, Węgrzy mieli się zobowiązać do wywarcia silnego wpływu na politykę zagraniczną Austro-Węgier w kierunku wystąpienia Austro-Węgier z trójprzymierza.

O tej całej akcji konsula generalnego, ambasador francuski nic nie wiedział. Poinformował go o tem prezes ministrów węgierskich dr. Wekerle, który był bardzo niezadowolony z tego postępku konsula francuskiego oraz br. Aehrenthal, który również wyraził swoje niezadowolenie.

„N. Fr. Presse” wysłała swojego korespondenta w Budapeszt do generalnego konsula francuskiego wicehrabiego de Fontennais z zapytaniem, czy korespondencyja „Voss. Ztg.” jest prawdziwą.

Na to konsul roześmiał się i oświadczył, że ta wiadomość jest absolutnie skłamaną i niedorzeczną. Cała ta historia jest zupełnie nieprawdziwą i fantastyczną. Konsul nie bierze udziału w żadnych akcjach politycznych, na zakończenie zaś dodał, śmiejąc się: „Proszę pana, niech pan będzie przekonany, że tak wysokiej polityki nie uprawiam i wcale nie miałem zamiaru rozbić trójprzymierza“.

Całe to doniesienie „Voss. Ztg.” dowodzi silnego zdenerwowania Niemców na punkcie działalności dyplomacji francuskiej w Austro-Węgrzech od czasu przyjazdu gości francuskich do Pragi.

Z Sejmu morawskiego.

Berno mor. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu dr. Fischer uzasadniał nagłość wniosku w sprawie przestrzegania równouprawnienia językowego na kolejach państwowych w Morawii, użalał się na dążności germanizacyjne większości urzędników niemieckich i oświadczył, że w razie, gdy nie nastąpi zmiana, ludność czeska uniemożliwi niemieckim urzędnikom pobyt w czeskim okręgu.

Po dłuższej dyskusji podano wniosek o zamknięcie dyskusji.

Gdy marszałek od razu nie enuncyował uchwały, podniosły się głosy protestu z lewicy, zwłaszcza, gdy marszałek potem oświadczył, że wniosek przyjęto.

P. dr. Elvert zarzucił marszałkowi, że zamiast natychmiast obwieścić, że wniosek odrzucono, przeczekał aż znalazła się większość za wnioskiem. Mówca protestował przeciwko temu i groził wyciągnięciem z podobnego postępowania konsekwencji.

Marszałek w odpowiedzi zapewnił, że nie miał zamiaru najmniejszego wpływać na bieg głosowania i podał według najlepszej wiary do wiadomości rezultat głosowania.

Wybrano mówców generalnych, a po ich przemówieniach nagłość uchwalono, wniosek zaś sam odesłano do komisji kolejowej.

Wiadomości zagraniczne.

Młototurcy a Egipt.

Kair, 5 września.

Ruch wSzczyty przez Mustafę Paszę Kamela, a prowadzony po jego zgonie przez Mohammeda Beja Farida, naczelnika stronnictwa, Aliego Beja Fahmiego Kamala, brata nieboszczyka i Abdelaziza Szauisza, redaktora „Leuy” — znany jest powszechnie pod nazwą „narodowego”. A jednak właściwiej ochrzciło go wielu ruchem „panislamistycznym”, gdyż — mimo chwilowych otrzeźwień — „narodowcy” walczyli zawsze pod zielonym sztandarem Proroka, wielbili związek z Sultaniem jako z chalifem, czuli ściślejszą łączność z mużulmańskimi braćmi Jemeru czy Algeryi, niż ze wrosłymi na wspólnej ziemi ojczystej, wykarmionymi temże zbożem, napojonymi tąż wodą nilową — Koptami. Abdelaziz Szauis, redaktor „Leuy”, pochodzi z Tunisu, w Egipcie mieszka od niedawna: cóż go łączy z „narodowcami” egipskimi? jedynie Islam i nienawiść ku Europejczykom. Przed paru miesiącami, pod nieobecność wodza stronnictwa, Mohammeda Beja Farida, który bawił podówczas w Londynie, Szauisz gromił w swoim dzienniku Koptów tak ostro, obrzucił ich taką pogardą i tyłu zniewagami, że podniosła się istotna burza. Wódz, wezwany telegraficznie, starał się sprawę załagodzić, Koptów nazwał braćmi cierpiącymi jednaki ucisk, Szauisza niby to zbęształ i przywołał do porządku. Ale zdarzenie było nader pouczające: Koptowie wiedzą, że nie braterska wspólność jest jądrem „narodowego” ruchu, a gwałtowny Szauisz stał się ulubieńcem mużulmańskiego tłumu i dalej prowadzi politykę „Leuy”.

Jakże odmiennym jest ruch młodoturecki, który nie czyniąc żadnej różnicy między wyznawcami Proroka

a Ormianami, Grekami, Albańczykami itd. — wszystkich jednakowo powołał do dzieła i na wszystkich jednakowo buduje przyszłość Ojczyzny! Oczywiście młodoturkom panislamizm „narodowców” egipskich nie mógł się podobać i daremnie powtarzały się w ostatnich tygodniach nad Nilem wzruszające sceny zbratania wiar i języków. Na miejscach publicznych, nieraz za biletami; młodoturcy znają stronnictwo Mustafy Kamela do głębi. A gdy przyłączyły się okrzyki Egipcyan przeciw Anglii, za natchmiasową ewakuacją i nadaniem konstytucji, patryocy tureccy stracili cierpliwość. Biorąc stronę egipską, musieliby wejść w konflikt z potężną Anglią, a toż to właśnie najlepsza dziś przyjaciółka! Młodoturcy patrzą krzywo na Niemców, a toż to właśnie idealni sprzymierzeńcy „narodowców” egipskich! Nie, za wiele kłopotu; niech Egipcyanie troszczą się sami o siebie, a nie narażają Turków na międzynarodowe zawikłania w chwili, gdy tak im trzeba spokoju i poparcia Europy...

Wiadomo, że cesarz Franciszek Józef i jego przedstawiciel omawiali szeroko z Edwardem VII położenie tureckie. Niewątpliwie ważnym przedmiotem narad był stosunek Bośni i Egiptu do konstytucji bosforskiej. Dzisiejsze zachowanie się młodotureckich polityków i młodotureckiej prasy wobec krzykactwa egipskiego, umycie rąk i odwrócenie oblicza — ma z pewnością źródło w wysokich instrukcjach dyplomacji. Turcja w reformatorskim dziele może liczyć na sympatyę Europy, może nie obawiać się żadnych przeszkód z jej strony, — ale jest w warunkach: nie rozbudzanie buntu w Bośni i Egipcie, zostawienie tych odległych prowincji samym sobie, t. j. — dobroczynnej opiece Monarchii Habsburskiej i Zjednoczonego Królestwa.

TAD. SMOL.

Sprawy tureckie. — Bośnia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „N. Fr. Pressy” w Konstantynopolu złożył wczoraj wizytę tureckiemu ministrowi wojny, który mu oświadczył, że cała ta historia z ucieczką Sulejmana baszy w Plewle jest po prostu sprawą podrzędną i osobistego znaczenia. Minister wojny zaprzeczył także doniesieniu, jakoby otrzymał od generała niemieckiego von der Goltz, memoriał w sprawie reorganizacji armii tureckiej.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Konstantynopola, że Sulejman basza pomimo pierwotnego protestu udaje się do Konstantynopola, gdzie będzie zamianowany członkiem nowego senatu tureckiego.

Z kół wojskowych austro-węgierskich te same dzienniki otrzymały informację, że istotnie, tylko dzięki interwencji wojsk austro-węgierskich Sulejman-basza zawdzięcza, że uszedł z życiem podczas buntu wojska tureckiego w Plewle.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Generalny inspektor wilajetów macedońskich Hilmi-basza otrzymał z Konstantynopola wskazówkę, aby nie odnawiał kontaktów z zagranicznymi oficerami, służącymi w żandarmeryi zreformowanej. Dowodzi to, że Wysoka Porta uważa instytucję żandarmeryi zreformowanej za zniesioną.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Pismo tutejsze tureckie „Głos Prawdy”, utrzymywane głównie przez Mahometan, którzy wyemigrowali z Bośni, zwraca się do Mahometan bośniackich z radą, aby nie domagali się zaprowadzenia konstytucji w Bośni, gdyż przez zaprowadzenie konstytucji zostałyby usunięte obowiązujące do tej pory w Bośni prawo posiadania własności ziemskiej, a zostałyby wprowadzone prawo posiadania własności ziemskiej takie, jakie obowiązuje w Turcyi, które jest znacznie gorsze od obowiązującego obecnie w Bośni i Hercegowinie. Ta zmiana podcięłaby wpływ i znaczenie polityczne wielkiej własności mahometańskiej w Bośni.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Układy pomiędzy urzędnikami kolei orientalnych, a zarządem, oraz akcyonaryuszami rozbiły się. Bezrobocie generalne rozpoczęło się. Liczni podróżni, którzy wyjechali z Konstantynopola wieczornym pociągiem przedwczoraj, dowiedzieli się w czasie podróży, że mogą dojechać tylko do Adryanopola.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Na rozkaz Wysokiej Porty wszyscy główniejsi przewoźcy Kurdów zostali aresztowani i osadzeni w twierdzy Wiran.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Rząd turecki zawarł układ z bankiem otomańskim w sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki 3 1/2 miliona funtów tureckich na zapłacenie pensji urzędników cywilnych i wojskowych.

Turcja i Bułgaria.

Sofia. (Tel. wł.) Rada ministrów bułgarskich obradowała nad sprawą zatargu turecko-bułgarskiego i uchwiliła obstawać przy dotychczasowym punkcie widzenia i nie posyłać posła bułgarskiego do Konstantynopola dopóty, dopóki Bułgaria nie otrzyma zadośćuczynienia.

Prasa rządowa bułgarska żąda represaliów i oświadcza, że komisarz turecki w Sofii, jeżeli Turcja nie da Bułgarii zadośćuczynienia, będzie uważany nie za przedstawiciela dyplomatycznego tylko za to, czem jest w gruncie rzeczy, to jest, za komisarza strzegącego interesów i dóbr materyalnych i tureckich, leżących na terytorium bułgarskim.

Balony.

Berlin. (Tel. wł.) Niepowodzenie jakie spotkało w ostatnich czasach aeronautów niemieckich wywołuje w prasie niemieckiej uwagę, że cała dotychczasowa działalność wynalazków niemieckich w zakresie żeglugi nad-

Szanownym P. T. kuracyuszom, powracającym z wód, poleca się

Wypieka takie same sucharki, jakie się dostaje na „Alte Wiese” w Karlsbadzie. 10357

PIEKARNIA higieniczno - karlsbadzka

Marcina CZYŻEKA we Lwowie.

powietrznej znajduje się na fałszywym torze. Okazuje się, że Francuzi i Amerykanie mieli więcej racji niż nie próbowali balonów napelnionych gazem, lecz od razu zwrócili się do udoskonalenia maszyn latających.

Eulenburg.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.” dowiadyuje się, że ks. Eulenburg zostanie prawdopodobnie przeprowadzony z Charite do jednego ze szpitali państwowych i tam będzie poddany jeszcze próbom kuracji.

Podziemny kurytarz.

Belgrad. (Tel. wł.) Podczas robót kanalizacyjnych w mieście odkryto kurytarz podziemny, prowadzący z tego miejsca, gdzie stał stary konak, do twierdzy belgradzkiej. Ów kurytarz ma 2 km. długości, jest bardzo dobrze wymurowany i był bardzo dobrze utrzymany.

Odkrycie tego kurytarza potwierdza wieści, które krążyły po zamordowaniu króla Aleksandra, że król był by się wtedy podczas napadu oficerów serbskich na konak mógł uratować, gdyby był na parę tygodni przed zamachem nie kazał zamurować wejścia do kurytarza prowadzącego z konaku do twierdzy. Owo zamurowanie nastąpiło z obawy króla Aleksandra, aby spiskowcy owym kurytarzem z twierdzy nie dostali się do konaku.

Wówczas całej tej wersji o podziemnym kurytarzu nie dawano wiary, obecnie pogłoska ta się potwierdza.

Jubileusz papieża.

Rzym. (TBK.) Uczestnicy kongresu młodzieży katolickiej udali się wczoraj w uroczystym pochodzie z licznymi chorągwiemi z hotelu pielgrzymów. Sta Maria do Watykanu, gdzie papież ich przyjął. Członkowie kongresu, ustawieni w kilku salach, zgotowali papieżowi przy jego pojawieniu się wielką owację. Przewodniczący młodzieży katolickiej, Pericoli, odczytał adres hołdowniczy, i wręczył papieżowi, jako podarek jubileuszowy, złoty puhar. Papież dziękował za złożony mu hołd, pochwalił młodzież i upomniał obecnych, aby szukali w modlitwie ucieczki. Papież objaśnił ewangelię z dnia wczorajszego i wspominał o kongresie eucharystycznym, który w protestanckim mieście Londynie odbył się, gdzie katolicy adorowali z zapalem Sakrament i gdzie 100.000 ludzi skupiło się około chorągwi kościoła. Jest to dowód, że dokonuje się nawrócenie Anglii. Połączmy się, kończył papież w modlitwie — aby wszyscy desydecenci nie tylko w Anglii lecz na całym świecie, nawrócili się i zbrali około swego pasterza.

Przemowę papieża przyjęto oklaskami. Po udzieleniu błogosławieństwa, papież wrócił do swych apartamentów.

Międzyparlamentarna konferencja pokojowa.

Berlin. (TBK.) Międzyparlamentarną konferencję pokojową ks. Bülow powitał w języku francuskim imieniem rządu niemieckiego, poczem tak dalej mówił: Mogę bez przesady powiedzieć, że z roku na rok praca panów coraz większe ma powodzenie. Panowie jesteście posłami, ja zaś ministrem. Jakkolwiek nie jestem ministrem parlamentarnym w najściślejszym tego słowa znaczeniu, to jednak jestem, ściśle i uczciwie biorąc, konstytucyjnym kanclerzem rzeszy. Jako minister konstytucyjny wiem, że panowie, jako zastępcy ludów, wyrażacie uczucia swych współobywateli. Cokolwiekby kto powiedział, to życzenia większości obywateli dążą, do zgody, postępu i pokoju, to znaczy, że są zgodne z waszymi dążeniami.

My Niemcy bierzemy żywy udział w kwestyach, które zajmują unię międzyparlamentarną, specjalnie w kwestyi sądów rozjemczych. Uważam też za swój obowiązek wziąć udział w konferencji mocarstw morskich, jaka za kilka tygodni zbierze się w Londynie.

Niemcy, nauczone własną historią, która nie oszczędziła przez 3 stulecie najcięższych doświadczeń, pragną i muszą być silne, aby bronić swego obszaru, swego honoru i swej niezawisłości. Niemcy nie nadużywały swej siły i nie będą jej nadużywać.

Naród niemiecki, który pragnie pokoju, pokoju opartego na prawie i sprawiedliwości i który przez tyle lat dowiódł szczerości tego pragnienia przyklaskuje waszym pracom. Czuję, że przemawiam w imieniu mych rodaków. Jeżeli powiem: Oby prace panów były płodne, oby przyniosły pożytek wszystkim narodom, których zastępcy wyświadczyli nam tak wielką radość i zaszczyt tak wielki, że przybyli tu do Berlina. (Oklaski).

Przewodniczący ks. Schönaich-Caroleth dziękował kanclerzowi za przemówienie, poczem zgromadzenie uchwaliło wysłać do cesarza Wilhelma telegram.

Następnie hr. Apponyi poświęcił wspomnienie pośmiertne Cremerowi, który choć był prostym robotnikiem, założył wraz z Passy'm w roku 1888 Unię a w roku 1903 otrzymał pierwszą nagrodę Nobla, nie użył jej jednak, choć sam był biedny, dla siebie, lecz poświęcił ją na cele międzynarodowego postępowania rozjemczego.

Z kolei przyjęto rezolucję, w której wszystkim grupom Unii polecono, aby wybrały komisje do obrad nad kwestyami, które ma się przedłożyć trzeciej konferencji haskiej, oraz temi kwestyami, które omawiano na międzyparlamentarnej konferencji w Londynie, a które drugą konferencją w Hadze niedostatecznie się zajmowała. Nadto ma każda grupa prosić swój rząd, aby

dał pełnomocnictwo komisji tej, aby otrzymywały od władz konieczne wyjaśnienia.

Na tem obrady odroczone do dziś.

Berlin. (Tel. wł.) P. Włodzimierz Gniewosz, zastępca prezesa międzyparlamentarnej Unii, której prezesem jest b. minister Plener, przed posiedzeniem konferencji opuścił Berlin.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO

Z rąk niemieckich nabył p. Marcin Biedermann wieś Szachencin pod Chojnicami w Prusiech Zachodnich, obszaru 1000 morgów. Szlachencin znajdował się w rękach niemieckich od niepamiętnych czasów.

Bojkotowane Sopoty. Ze sprawozdania dyrekcji kąpielowej w Sopotach wynika, że bojkotowanie tej miejscowości leczniczej przez Polaków, zwłaszcza z Królestwa nie zupełnie było bezskuteczne. Pomimo nadzwyczajnie pięknej i trwałej pogody, wpłynęło do kasy kąpielowej 1500 mk. mniej, niż w roku przeszłym, co świadczy, że zmniejszyła się liczba gości, gdy dotąd zwiększała się rok rocznie o parę tysięcy.

Nabytki na Mazowszu pruskim. „Dziennik Pozn.” kończy seryę artykułów o „Sprawie mazurskiej” bardzo interesującym zestawieniem dóbr, wykupionych na Mazowszu pruskim w ciągu lat ostatnich przez Polaków. Nabytki te znajdują się w powiatach: nidborskim, ostrudzkiem, szczywieńskim, jańsborskim, leckim i margrabowskim i obejmują znaczne obszary.

Najwięcej ziemi nabyli Polacy z rąk niemieckich w powiecie nidborskim, a mianowicie dobra następujące: Mielno, 9264 morgi magdeburskie, Koszelewy i Grałowo 4400 morgów, Zakrzewo i Sątopy 4200 m., Frankowo 334 m., Pożary 1000 m., Wronowo 800 m., Działdowski folwark 340 m., Kurkowo 210 m., Skurpie 170 m., Gardyny 1200 m., Żabiny 800 m., Murawki 340 m., Saphienruh 300 m., Wądryń 600 m., Wądryń folwark 800 m. Razem 24.758 morgów. Z obszaru tego sprzedano napowrót Niemcom: dobra Mielno i Kurkowo, obszaru 9474 morgów, Pozostały w rękach polskich 15.284 morgi.

W innych powiatach nabytki polskie są znacznie mniejsze. W ostrudzkiem nabyto z rąk niemieckich: Turówko 2360 morgów i Ulnowo 1600 m., razem 3960 morgów;

w szczywieńskim, grunt w mieście Szczytnie dla wydawnictwa polskiego „Mazur”;

w jańsborskim, według pastora Hensla, 2 „wielkie majątki”, a więc co najmniej 2000 morgów;

w leckim wieś pod Elkiem 1100 morgów i Bobry 500, razem 1600 morgów;

w margrabowskim wieś Zawady, nieznanego obszaru.

Razem więc nabytki polskie na Mazowszu wschodnio-pruskim obejmują, po odliczeniu włości sprzedanych ponownie Niemcom, około 25 tysięcy morgów magdeburskich.

„Dziennik Poznański” dodaje jednak, że większa część tych nabytków, „ze względu na osobistość nabywających i towarzyszących tym nabytkom okoliczności, nie przedstawia wielkiej wartości dla polskości na Mazurach”. „Podzielić je można na trzy części: Część tych majątków nabyta została dla spekulacji, druga za pieniądze uzyskane przez przefrymarczenie ziemi ojczyściej, a trzecia, pewnie tylko najmniejsza, w zamiarze stałego na Mazurach osiedlenia”.

Bądź co bądź, ruch ten zasługuje na zaznaczenie. Jest on zupełnie nowy, a jak wynika z obszaru zakupionej ziemi, dość silny i z biegiem czasu może odbić się w sposób dodatni na rozwoju stosunków w tej dzielnicy.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Usuwanie sztyldów polskich. „Głos Płocki” donosi: Minister oświaty Szwarz odwołał się do wszystkich gubernatorów Królestwa o wydanie rozporządzenia, ażeby sztyldy szkół gminnych i wiejskich z napisem w dwóch językach były przemalowane i zawierały napisy wyłącznie w języku rosyjskim.

W gubernii płockiej obecnie władze policyjne zmuszają urzędników gminnych do wykonania tego rozporządzenia, ma się rozumieć, kosztem gmin w terminie dwutygodniowym.

Samo żądanie zniesienia napisów na budynkach gminnych, zwłaszcza szkołach, nie oparte jest na żadnym prawie, albowiem napisy w gminie, jak i na drogowskazach, szyldach, znakach mają być w dwóch językach. Nie przeczą temu ani postanowienia komitetu urządzającego ani ostatnie postanowienia komitetu ministrów w tej sprawie z dnia 6 czerwca 1905 r.

Reforma p. Szwarza będzie kosztowała ludność Królestwa, (licząc przemalowanie sztyldu około 5 rubli) do 20.000 rubli. Suma co najmniej dostateczna, aby pobudować kilka budynków szkolnych.

Przeгляд muzyczny.

(Przedstawienie „Aidy”.)

Tylokrotnie u nas dawana, stale w repertuarze się znajdująca „Aida”, nie może już być przedmiotem oceny, gdyż siłą własnej ciężkości, siłą nawyczki, idzie zawsze składnie, wywołując w pewnych momentach mniejsze lub większe oklaski a ciche zadowolenie tam, gdzie pełnia dźwięku lub przelewająca się obfitość melodyi rozkosznie napawać zaczyna ucho słuchacza. Więc tylko słów kilka można napisać o wykonawcach głównych partyj o ile byli nam nowi.

A nową była przedewszystkiem p. Korolewicz-Waydowa. Interesuje ona nas żywo w obecnym swym charakterze śpiewaczki dramatycznej. Nie jest Aida pierwszą z tych partyj na tutejszej scenie śpiewanych, ale jest jedną z niezbyt licznych. Interesuje zaś z tego względu, że zarówno postać artystki, jak i jej piękny srebrzysty głos, miały zawsze dla nas pewien sobie właściwy liryczny wdzięk, który zwłaszcza przy spokojnej naturze artystki i przy jej sposobie śpiewania, pozostał nierozłącznym z jej osobą. Więc z zaciekawieniem wsluchujemy się w to wszystko, co artystkę w tym nowym okresie jej zawodu instaluje.

Głos p. Korolewicz-Waydowa od lat kilku nabiera istotnie dla swego woluminu tęgości i pewnej ziarnistości niezbędnej u dramatycznych śpiewaczek — zmiana też ta niezawodnie skłoniła ją w pierwszym rzędzie do porzucenia lirycznych lub lżejszych partyj. Jest wytrzymałym, a przytem zdolnym do akcentów dramatycznych. Umie je artystka podkreślać i łączy z niemi grę odpowiednią i takąż charakterystykę postaci. Ale poza tem zachowała ów „wdzięk liryczny” niezaprzeczenie i temu właśnie zawdzięczamy we wczorajszej „Aidzie” tyle prześlicznych miejsc!... Pani Korolewicz stanawszy bowiem w całej wczorajszej partyi na poważnej wyżynie artystycznej, w III akcie w romansie i w duecie miłośnym śpiewała nad wszelki wyraz pięknie, zachwycając słuchacza słodyczą i miękkością tonu, doskonałością legatą, szlachetnością frazy...

Nie można się dziwić przyjęciu, jakiego artystka doznała. Było ono bardzo gorące, szczerze i niewymuszone, a za każdym wybuchem oklasków miało charakter owacy.

Wyborną partnerkę miała p. Korolewicz Waydowa w osobie p. Oleskiej, której Amneris od lat już kilku cieszy się u nas ogólnym uznaniem. Pani Oleska jest mezosopranem o temperamencie również przeważającym na liryczną stronę, ma sposób śpiewania dyskretny, trzymający się zdala od jaskrawości: szanuje zawsze (może mimowolnie) piękną i czystą linię frazy, nie wykrzywiając jej, gwoli dramatycznego chwilowego efektu. Więc te dwa śpiewy łączyły się ze sobą doskonale, a w duecie znalazły świetną sposobność przemówienia do słuchaczy — jakoż istotnie przemówiły, wywołując ogromny aplauz.

W kontraście do dwu kobiet, które tak decydująco na szali losów jego ważyły, stanął wczorajszy Rada-mes — p. Muszyński. Jest on zawsze jeszcze twardy, mimo nawet, że zrobił postępy. Ogółem wzięwszy, wyszedł zwycięsko z wczorajszego zadania i w przyszłości niezawodnie się — „utrze”. Materiał to jest duży, ale tem większej wymagający pracy. Sądźmy, że wczorajszy występ powinien działać zachęcająco na p. Muszyńskiego i pobudzić go do niej. Twardość jego głosu idzie niewątpliwie w parze z charakterem wybitnie dramatycznym o ciemnym kolorycie, właściwym głosem tego rodzaju, poszukiwanym do całego szeregu partyj nowszych i dawniejszych oper.

Pp. Ludwig, Tarnawski i Paszkowski dopełniali z powodzeniem całości, która kilkanaście razy wywoływała silne oklaski i miała przebieg okazały.

STANISŁAW NIEWADOMSKI.

UWAGI NA MARGINESIE.

WYJAŚNIENIE.

(W odpowiedzi na „Odpowiedź” p. St. Obrzuda, ogłoszoną w nr. 423.)

1. Aby położyć kres rozprawom „o welnie koziej”, stwierdzam na podstawie oświadczenia samego dra Jana Kasprowicza, iż zwrot „w ręku mych”, użyty w jego przekładzie „Oresteji” Ajschylosowej (nie — jak wydrukowano przez omyłkę — Ajschylosowej), niepo-lega wcale na błędzie drukarskim, lecz na przekonaniu tłumacza, iż „nie można z formą liczby podwójnej łączyć formy liczby pojedynczej”.

2. Wcale nie walczę z wiatrakami, bo — jak powiada Vrchlicki — „znikły wiatrak, zmieniły się w ludzi” i oto wystąpił p. Obrzud, uznał wyrażenie „w ręku mych” błędem, — zrazu drukarskim, a obecnie nawet ewentualnie autorskim, — a gdy mu wskazałem, że niema błędu w owym zwrocie, p. Obrzud nuż mi zarzucać, że w jego recenzji niema wcale tego, co zaczępiłem, że mu podsuwam myśli, których nie miał. A tymczasem ja w prostocie ducha swego rozumowałem i rozumiuję tak: P. Obrzuda razi zwrot „w ręku mych”, poprawia go na „w rękach mych”, a więc uznaje w wyrażeniu pierwszym błąd. Przypisuje błąd ten drukarzowi, ale to jest wprost nieprawdopodobne, bo psychologia zecerska uczy nas, że drukarz poprawi zwrot „w ręku mych” na „w rękach mych”, ale nigdy odwrotnie. O tym p. Obrzud, otrząskany z drukarniami,

Wetny

na suknie i kostiumy damskie. **OSTATNIE NOWOŚCI.** Wyroby fantazyjne na bluzki zimowe, sukienka francuskie kolorowe i czarne poleca w olbrzymim wyborze firma **Antoni Uwiera, Lwów, ul. Halicka 1. 12.** (DOM WŁASNY)

Towar doborowy, ceny nadzwyczaj niskie.

wie zapewne tak dobrze, jak ja, a mimo to zwala błąd na drukarza. Dlaczego? Widocznie chciałby Kaspro-wicz widzieć wolnym od tego rzekomego błędu, nie chce uwierzyć w zdolność jego do popełnienia tego błędu i nagle nasuwa mu się jako jedyna deska ratunku: zwalenie na drukarza tego błędu. Możem rozumował mylnie, chociaż w różnych sprzecznościach odpowiedzi p. Obrzuda dopatrywam się potwierdzenia słuszności rozumowania mego, — gotów jestem do uznania rozumowania mego mylnem, jeśli mi p. Obrzud wyjaśni ów szkopuł z omyłką składacza, który zaznaczyłem.

3. Widzę z pouczenia, jakim mię raczy p. Obrzud, o szczątkach liczby podwójnej w polskim, że nie należy się bawić w lakoniczność, która za sobą pociąga z jednej strony nieścisłość, z drugiej podobne ponczenia, o tyle zbędne, że wiedziałem i wiem o faktach przytoczonych przez p. Obrzuda, bardzo dobrze, ale je pominąłem jako obojętne dla sprawy, poruszanej przemennie. W przyszłości nie omieszkać przytaczać tomów i stronic z gramatyki n. p. Kryńskiego, z której p. Obrzud mógłby się przy tej sposobności dowiedzieć, że dziś nie liczymy przypadków, lecz je nazywamy nazwami, wprowadzonymi przez s. p. Karłowicza, że więc wyrażenie „miejscownik“ może się obejść bez wykrzyknika. Wogóle szan. mój przeciwnik hojnie opatrzył wyrażenia moje wykrzyknikami, zupełnie nieuzasadnionymi, jak w dwóch wypadkach już wykazałem. Trzeciego nie rozumiem, bo nie pojmuję, co p. Obrzuda razi w wyrazie „odpowiedni“; chyba wolałby o pomstę do nieba wolać „odnośny“, którego sam używa w tem znaczeniu, albo germanizm „dotyczący“ (der betreffende).

4. Nie uznaję potrzeby rozróżniania teorii, a praktyki w żadnej dziedzinie, a więc i języka. Bo jest dobrym, poprawnym w pierwszej, jest nim dla mnie i w drugiej. Pytanie tylko, co jest poprawnym w mowie. Ponieważ zaś widzę z końcowego ustępu p. Obrzuda, że się w tym punkcie różnimy zasadniczo, przeto kończę ostatecznie polemikę całą.

Dr. FRANCISZEK KRCZEK.

Tancredi Canonico

Senatore del Regno.

(Wspomnienie pogonne.)

Dnia 15 b. m. w Sarteano, koło Sieny, zmarł Tancredi Canonico, jeden z najwybitniejszych i ostatnich zarazem Towiańczyków.

Uczeń i osobisty przyjaciel Andrzeja Towiańskiego był jednym z najgorętszych wyznawców jego nauki. Przed laty kilkunastu wydał obszerny o nim dzieło, w którym ogłosił wiele cennych i nieznanych dokumentów, dotyczących życia i działalności Mistrza. Zarówno włoski oryginał książki jak i przekłady jej na język francuski i polski (ostatni pióra s. p. Karola Baykowskiego), odbito w szczupłej ilości egzemplarzy, które spotkać można tylko w wielkich bibliotekach jako rzadkość bibliograficzną.

Zmarły senator królestwa, starzec zgrzybiały, pozostał wierny ideałom swej młodości: zachował najżywsze sympatyje dla losów Polski, dla Ojczyzny Mickiewiczza, z którym łączyły go ongi bliskie, osobiste stosunki.

Kiedy przed dziewięciu laty w lutym 1899 roku, grono studentów tutejszego uniwersytetu, przesyłając Mu wyrazy czci i hołdu, zwróciło się do Niego z prośbą o nadesłanie garstki wspomnień o Mickiewicz i Towiańskim, sędziwy już podówczas starzec, z powodu podeszłego wieku nie mógł uczynić zadość tej prośbie. Ale ten dowód pamięci o nim ze strony polskiej młodzieży, uderzył w jedną z najtkliwszych strun jego szlachetnej duszy...

„Mając zawsze żywy interes dla Polski — pisał 8 marca 1899 r., czuję prawdziwą różkosz, gdy widzę Polaków rozwiniętych umysłowo i uczuciowo, którzy pracują nad młodzieżą swego własnego kraju, ażeby otrząść ją z apatii i obojętności, która jest najpoważniejszą chorobą teraźniejszej generacji, i zapalić na nowo ten ogień, który jest istotną, cechą każdego Polaka i najkosztowniejszą częścią ich skarbu narodowego. Z niego to ma powstać przyszła Polska, naród przeznaczony do podniesienia starej Europy i pchnięcia ją na drogę, prowadzącą do najwyższych celów. To też wiadomość, którą mi przysyłacie, wywołała we mnie silne i miłe wzruszenie. Z całego serca zasylam Wam życzenia i całą duszą łączę się z Waszemi szlachetnymi usiłowaniami...”

Wiernemu przyjacielowi Polski, gorliwemu orędownikowi naszej sprawy, której służył przez całe życie aż do czterech desek trumny, należy się od nas pamięć trwała i niewygasła.

Cześć i pokój wieczny Jego Cieniom!

JAN-LESZCZYŃSKI.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Dr. Henryk LOEBEL 10529

otworzył kancelaryę adwokacką w Cieszanowie.

Co Pan powiesz na moją ostatnią, wycieczkę w góry?

Pomyśl Pan tylko, ja który zaziębiam się przy najmniejszym wietrze, ani jednego słowa głośno wymówić — a bół gardła nigdy pozbyć się nie mogę, wyszedłem na sam szczyt góry, a to wśród szkaradnej pogody i wszystko mi nic nie zaszkodziło. Zapyta Pan dlaczego? Bo oto zażywałem Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne a te mówią Panu działają cud; — jestem formalnie w nich zakochany, i nie ruszam nigdzie bez nich. Pudło kosztuje K. 1.25. 7494

Wszędzie do nabycia.

Generalny reprezentant na Austro-Węgry W. Th. Guntzert, Wiedeń VI Gr. Neugasse 17.

Główny skład: Sz. Hay, c. i k. dost. nadw. we Lwowie.

Szkoła Gospodarstwa domowego

we Lwowie, Chorażczyzna 6.

przyjmuje wpisy uczeni. Biuro Szkoły otwarte codziennie od 9tej do 5tej po południu. Kurs rozpoczyna się 1go października. Zajęcia praktyczne w kuchni trwają stale, prowadzone są przez doświadczonych siły fachowe. Wykłady higieny, chemii i rachunkowości gospodarskiej prowadzić będą pierwszorzędni profesorowie. Na naukę gotowania, kroju i szycia zapisywać się można osobno. Przy szkole wydaje się smaczne i higieniczne obiady codziennie na sali i do domów. 10101

MATTONIEGO
GISSHUBLER
naturalna
szczawa alkaliczna

Najmodniejsze kapelusze paryskie, jakoteż wieczorowe i stylowe na sezon jesienno i zimowy, poleca po cenach umiarkowanych MAGAZYN MÓD „AUBELIA“

we Lwowie, pasaż Mikolascha 10573

Specjalista chorób skórnych i weneryczn.

Dr. Leon Rapp 10501

powrócił i ordynuje jak dawniej Podlewskiego 6.

Dr. Flora Mira Ogórek-Pankowa

specjalista chorób kobiecych i wewnętrznych

powróciła i ordynuje ni. Domagaliczów 4 (Ochronek boczna) od 11—12 i 3—4 popołudniu. 10564

W dniu 13 września br. odbyły się w Przemysiu zaręczyły p. Sabiny Hamerschmidt z p. drem Maksymilianem Lissem, adwokatem z Drohobycza. 10579

Zakład dentystyczny
Dr. Fryd. Fruchtmana

Lwów. Sykstuska 15

wykonuje plomby złote i porcel. zęby sztuczne korony i mostki. 9943

Lecznica Dra Tarnawskiego

w Kosowie

(za Kołomyją) stacya kol. Zabłotów. 4656

otwarta od 1 maja do końca października.

SALON BIELIZNY

Schermantowej, ul. Sykstuska 40, I. p.

W zastępstwie dyplom. firmy MOR. FISCHER w Wiedniu. Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, oraz na wszelką bieliznę dla domowego użytku. 10497

Z Monachium i Wiednia

powróciła Eugenia Weckerówna i podaje do wiadomości, że przywiozła

najnowsze modele na kroje,

a szkoła znacznie rozszerzoną została. Wpisy codziennie. Lwów, Kopernika 8. II. p. 10277

Lwowski Instytut muzyczny (Kilińskiego 1) (Dyr. Stanisław Głowacki).

Nauka muzyki dla dzieci od lat 5—10 metodą Pape-Corpenier. 9909

Wilgoć i grzyb

w pałacach, dworach etc. usuwani od 10 lat raz na zawsze. Gwarantujemy. Broszury na żądanie. 9140

FR. MOSSOCZY, Lwów, ul. Kościuszki 18.

(Lokal Spółki budowniczych).

Pierwszorzędny, znakomicie prosperujący HANDEL przy placu Maryackim we Lwowie, — przynoszący około 18 tysięcy koron dochodu rocznie, — z powodu stosunków rodzinnych pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Cena kupna spłacaćna częściowo w ciągu 9 lat. Wiadomość w kancelaryi adwokata dra KROCHA Lwów, ul. Sykstuska 3, między godz. 3—4 popoł. 10530

Wiadomości bieżące.

→ Wiadomości dyecezyjne. Z dyecezyi przemyskiej: Prezentę emerytalną otrzymali i zostali na własne żądanie uwolnieni od obowiązków duszpasterskich: ks. Szczepan Wawro, b. poddielekan, mościcki i proboszcz w Michałowce, ks. Adam Ziemiński, proboszcz w Łanowicach. Zamianowani administratorami „ex currendo“ opróżnionych probostw; w Łanowicach ks. Wacław Strzelbicki, proboszcz w Kalinowie, w Michałowce ks. Wojciech Szafranski, proboszcz honorowy w Radymnie. Konkurs na opróżnione probostwa w Łanowicach i Michałowce rozpisano z terminem do 15 listopada br.

→ Towarzystwo Szkoły Ludowej w Stryju rozpisuje konkurs na posadę dojeżdżającą nauczyciela dla szkoły początkowej fundacyi Mrgr. E. Gordonowej w Zawadowie. Nauka ma się odbywać codziennie w godzinach wieczornych. Dojazd tam i z powrotem do Stryja koleją (10 minut drogi). Początek kursu, trwać mającego przez cały rok szkolny z dniem 1 października. Podania z odpowiednią kwalifikacją i podaniem żądanego honorarium wnosić należy do zarządu T. S. L. (pod adresem; A. Ujejski, prof. gimnaz. Stryj) do dnia 25 b. m. włącznie.

→ Z wystawy kucharskiej. Z Dyrekcyi poczt donoszą: Na czas trwania jubileuszowej międzynarodowej wystawy kucharsko-spożywczej we Lwowie, tj. od dnia 29 bm. do 15 października br. otwarty będzie na placu powystawowym we Lwowie eraryalny urząd pocztowo-telegraficzny wraz z publiczną mównicą telefoniczną. Urząd ten nosi nazwę „Lwów 18“ i będzie się zajmował całkowitą służbą nadawczą i oddawczą z wyjątkiem służby pocztowej kasy oszczędności.

Połączenie z siecią pocztową otrzyma nowy urząd pocztowy zapomocą dziennie czterorazowych jazd karyolkowych do Lwowa 1, dokąd też należy instradować wszelkie przesyłki, przeznaczone dla tegoż urzędu.

→ Do Towarzystwa Szkoły Ludowej przystąpili w dalszym ciągu jako członkowie założyciele z wkładką po kor. 200 pp.: Altenberg Alfred, Lilien Ernest Leon, dr. Oktaw Hlavaty, Maryan Lasocki, dr. Tadeusz Moszyński, Neyman Kazimierz, Jan Pawłowski, Plutyński Antoni, Stadtmüller Ludwik Juliusz, Szczepanowski Stanisław, Wolski Wacław, Zacharyjewicz i Sosnowski, jakoteż Galicyjska Kasa zaliczkowa, Zarząd główny T. S. L., Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej we Lwowie.

Jako członkowie dożywno wspierający przystąpili pp.: dr. Marcin Horowitz i Józef Tuleja. Znaczniejszą zaś kwotą poparło cele T. S. h. Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej w Krakowie.

→ Teatr miejski we Lwowie:

W piątek poraz pierwszy (nowość) „Samson“, sztuka w 4 aktach Henryka Bernsteina.

W sobotę o godzinie 3:30 po połud. przedstawienie dla młodz. szkolnej: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisł. Wyspiańskiego. — Występ Jerzego Ryttygiera.

W sobotę o godz. 7:30 wieczór „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki. II-gi gościnny występ Janiny-Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę o godz. 3:30 po połudn. „Mitouche“ operetka w 3 aktach Fiery'ego.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór — po raz II-gi „Nerwowa“, komedia w 3 aktach W. Sardou.

W poniedziałek po raz II-gi „Samson“, sztuka w 4 aktach Henryka Bernsteina.

→ Teatr miejski w Krakowie.

W piątek „Dom otwarty“, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę „Obłudnicy“, komedia w 3 aktach B. Shaw (nowość).

W niedzielę „Obłudnicy“, komedia w 3 aktach B. Shaw (nowość).

W poniedziałek „Król Stanisław August“, 9 obrazów na tle dziejowem z r. 1764 — 1768, J. Grabowskiego.

→ Zmiany w namiestnictwie, zapowiedziane w mowie namiestnika wygłoszonej podczas otwarcia Sejmu, już zostały dokonane. Namiestnictwo podzielone zostanie na cztery oddziały, sekcyje, podległe aprobantom. Pierwszy oddział załatwiać będzie sprawy organizacyjne, osobiste, gminne itp. drugi techniczno-sanitarne, trzeci sprawy kościelne, szkolne, fundacyjne, stowarzyszeń itp. Do tego oddziału należeć będzie także budowa gimnazjów. Czwarty wreszcie oddział obejmie sprawy gospodarcze, przemysłowe i kultury krajowej. Aprobatami, czyli naczelnikami sekcyi mają zostać radcy dworu Kleeberg, Szeligowski, Czeżowski i hr. Łoś. Otrzymali oni w zakresie sekcyi władzę personalną, przenoszenia urzędników i udzielania im upomnień. Co dwa tygodnie urządzić mają teoretyczne posiedzenia, przy współudziale podległych sobie urzędników. Na posiedzeniach tych będą omawiane sprawy trudniejsze i godne zapoznania się z nimi. Dotychczasowa liczba 17 departamentów, powiększoną została o 8, tak, że obecnie namiestnictwo liczyć będzie 25 departamentów. Materiał biurowy rozdzielony został pomiędzy nie wedle pokrewieństwa spraw. Równocześnie zapowiedziano utworzenie siedmiu inspektorów, których zadaniem będzie nadzorować urzędowanie starostw. Zreformowano dalej postępowanie dyscyplinarne o tyle, że komisye dyscyplinarne zbierać się będą co tydzień i rozpatrywać z urzędu wszelkie zarzuty przeciwko urzędnikom podniesione ustnie, pisemnie albo w artykułach dziennikarskich. Wreszcie dr. Bobrzyński w osobnym okólniku wystąpił przeciw protekcji, wzywając podwładnych swoich, aby z żądaniemi swemi

DOM ZDROWIA Dra SOLECKIEGO zostanie z 1 września przeniesiony z ul. Hausnera 11 do własnego gmachu Łyczaków 93, Zdrowa 2.

przychodzili do niego osobiście, a nie nasyłali mu trzecich osób, bo to uspoibi go tylko nieprzychylnie dla tej sprawy.

→ **Bolesny cios** dotknął przyjaciela naszego pisma, dr. Stefana Bartoszewicza, sekretarza Tow. naftowego i znanego działacza na polu przemysłu naftowego. Oto dnia 16 b. m. zmarła w Lipnikach matka jego Emilia z Rystofów, przeżywszy lat 60. Urodzona w Gostyniu gubern. warszawskiej ś. p. Bartoszewiczowa całe życie poświęciła wychowaniu dzieci a duszą oddana obowiązkom rodzinnym, nie pamiętała nigdy o sobie. Kobieta pełna cnót, czuła na cudzą niedolę, pozostawiła po sobie szczerą żal u tych wszystkich, którzy się z nią kiedykolwiek w życiu stykali. Ś. p. zmarła, mieszkając od lat kilku na Litwie, przyjechała przed kilku miesiącami już chora do syna swego do Lipnik i tu życie zakończyła, osierocając męża, trzech synów i dwie córki. Pogrzeb ś. p. zmarłej odbędzie się w Lipnikach. Cześć jej pamięci!

W tym ciężkim smutku zasyłamy dr. Stefanowi Bartoszewiczowi wyrazy serdecznego współczucia.

→ **Synod diecezjalny** ruski rozpoczął obrady w Stanisławowie. W zjeździe — jak donosi „Galiczanin” — bierze udział 200 księży, t. j. dziekani i wielu wybranych przez dekanaty przedstawicieli duchowieństwa dekanalnego. Ponadto biorą w nim udział księża zaproszeni osobiście przez biskupa ks. Chomyszyna. Zagajenie synodu miało miejsce w cerkwi katedralnej, którą zamknięto dla publiczności przed godziną 7 rano. Na dalsze obrady przeznaczono ubikacje w gr.-kat. seminarium duchownym.

→ **Ze spraw naftowych.** Starszy radca prokuratury skarbu dr. Horszowski, o którego wyjeździe do Berlina w sprawach kontraktowych rządu z kraj. Związkiem producentów ropy donosiliśmy, wrócił dziś do Lwowa. Dowiadujemy się z Berlina, że pobyt tamtejszy dra Horszowskiego jako reprezentanta Dyrekcji kolei państw. we Lwowie nader korzystnie podziałał na akcję organizacyjną wśród niemieckich przemysłowców naftowych, co pisma berlińskie i wiedeńskie zgodnie podnoszą.

→ **Druga szkoła realna we Lwowie.** Komisya magistratu, wydelegowana na skutek interpelacji dr. Dwerwickiego, zbadała stan II. szkoły realnej w dniu 14-go b. m. i doszła do wniosku, że pomieszczenie tej szkoły sprzeciwia się nader widocznie i dostępnie dla każdego oka przepisom ustawy, zasadom higieny i pedagogii, wymogom budowniczo-sanitarno-policijnym, jakoteż względem bezpieczeństwa ogniowego. Komisya orzekła, że z tego powodu dwa z budynków II. szkoły realnej (Szeptyckich 14 i Szumlańskich 11 a) należy natychmiast zamknąć, dwa inne (Szumlańskich 7 i Szeptyckich 16) gruntownie przekształcić czasowo, wogóle zaś dążyć do najszybszego umieszczenia szkoły w budynku, zbudowanym na ten cel wedle wymogów ustawowych.

Nasuwa się mimowoli uwaga, że niejednokrotnie daremne muszą być wysiłki gminy celem zwalczania chorób nagminnych, jeżeli władze rządowe, wykraczając jaskrawo przeciw ustawie, stwarzają dla opodatkowanych obywateli jakby rozmyślnie siedliska zarazy.

→ **Balon niemiecki w Galicyi.** We wtorek rano — jak donosiliśmy — spadł w okolicy Drohobycza balon niemiecki. Obecnie donoszą z Drohobycza iż w balonie znajdowali się profesor uniwersytetu wrocławskiego Abegg, jego żona i dr. Schmidt. Balon wznosił się we Wrocławiu w poniedziałek wieczorem i nocą przeleciał nad Śląskiem i kawałkiem Królestwa Polskiego, a granicę Galicyi przekroczył w okolicy Tarnowa. Wiatr zachodni zapędził aeronautów aż do Galicyi wschodniej, gdzie wylądowanie odbyło się gładko niedaleko Drohobycza. Turyści śląscy zostali przyjęci uprzejmie przez władze miejscowe, kołojowe i starostwo; a po zwiedzeniu terenów naftowych w Borysławiu i Tustanowicach powrócili koleją do Wrocławia, zatrzymawszy się przez noc i pół dnia w Krakowie, który zrobił na nich wielkie wrażenie swymi zabytkami. Profesor Abegg, z fachu chemik, jest założycielem i obecnie prezesem śląskiego towarzystwa aeronautycznego i w tym charakterze odbywał już niejednokrotnie wycieczki balonem, które go jednak dopiero teraz po raz pierwszy zaniósły do naszego kraju. Pani Lina Abeggowa jest jedną z niewielu ukwalfikowanych aeronautek w Niemczech, i zwykle towarzyszy swemu mężowi w wyprawach.

→ **Aresztowanie włamywaczy.** Za kradzież z włamaniem się, popełnioną w bursie polskiej im. Batorego przy ul. Jabłonowskich pod l. 11 aresztowano szewca Franc. Juryńca i bednarza Wł. Białonia i notowanego złodzieja J. Lenarta.

Zbrodniarze przynali się do winy.

→ **Niedorostki woźnicami.** Dziesięcioletni syn rzeźnika J. Prokop powożąc wózkami najechał w ul. Zamarstynowskiej na M. Wojnarowicz i skaleczył ja dyszlem w rękę.

→ **Akademik żebrakiem.** Wczoraj pop. aresztowano na pl. Maryackim Lud. Jaskulskiego za natrętne żebranie. Jaskulski nagabywał przechodni natarczywie o jałmużnę, podając iż jest biednym akademikiem i niema pieniędzy na utrzymanie i opłatę mieszkania.

→ **Zbłąkane dziecko.** Z ulicy Karola Ludwika sprowadzono do policyi dwuletniego zbłąkanego chłopca, a ponieważ nikt się po niego do wieczora nie zgłosił, oddano go w opiekę komisaryatu drugiej dzielnicy.

→ **Krew za wódkę.** Karolina Grocholska nałogowa pijaczka będąc w podłym stanie spotkała wczoraj po południu zarobnicę Zofię Świstak w ul. Żółkiewskiej i zażądała by ta zapłaciła jej kieliszek wódki. Gdy Świstakowa odmówiła jej tej przyjemności, oświadczając iż niema pieniędzy, poirytowana pijaczka dobyła noża i zadała jej pchnięcie w lewe ramię, raniąc ją ciężko.

→ **Aresztowanie lichwiarza.** Panikę na „czarnej giełdzie” wywołało aresztowanie znanego lichwiarza Salomona Bluma rano w hotelu Lazarusa. Oto doszło do wiadomości policyi, że Blum na wielką skalę uprawia lichwę, wciągając w swe sieci tak przemysłowców, jak i urzędników. Normalny procent Bluma wynosił 100, chociaż nie gardził i wyższym. Dotychczas dowiedziono mu 12 wypadków takiej lichwy. Klasyczny wypadek zaszedł z jednym właścicielem realności, który chciał pożyczyc od Bluma 500 koron. Owoż lichwiarz kazał sobie wystawic weksel, następnie zainstabulował dług na realności a w rezultacie dał pożyczającemu 200 kor., biorąc sobie 300 kor. za fatygę. Takich wypadków było więcej. Blum odstawiony zostanie do sądu.

→ **Kronika policyjna.** Zarobnikowi Teodorowi Dłajow skradziono wczoraj z ul. Zielonej wózek o trzech kółkach na czerwono malowany. — W ul. Pastecznej pod l. 9 rozbito ubiegłej nocy komórkę i skradziono na szkodę p. Antoniego Ostrowskiego kilkanaście kur. — Z budowy gmachu Izby handlowej przy ul. Akademickiej skradziono narzędzia monterskie firmy Sokolnicki i Wiśniewski. — P. Józef Justian, kupiec, oskarżył swą służącą Maryę Hawrylak o kradzież 6 kolorowych chustek i zbiegnięcie ze służby. — Fancia Anhauch, krawczyni, oskarżyła malarza Józefa Felera o dwukrotny napad na ulicy i wymuszenie przez bicie kwoty 5 koron. — Fryzyer Salomon Birger oskarżył praktykanta swego Karola Katza, iż ten, skradłszy mu kilka brzytw, zbiegł w towarzystwie matki swjej do Anglii. — Agent policyi Futera wysledził i aresztował ucznia kowalskiego Bronisława Baca poszukiwanego za zbrodnie pogwałcenia i rabunku popełnionej na Maryi Trościanieckiej w Zamarstynowie.

→ **Znaleziono.** Na pl. Krakowskim znaleziono stary pułares zawierający 2 korony. — W ul. Kopernika znaleziono złoty zegarek damski z długim metalowym łańcuszkiem ozdobionym perłami. — Jeden z klientów dr. Łuczkiwicza znalazł kartę wkładową nr. 624. Banku kredyt. w Leżajsku, opiewającą na 43 kor.

→ **Zgubiono.** Marya Kuryłówna zgubiła kwit zastawnicy nr. 13338 na damski zegarek i srebrny łańcuszek. — Żona kelnera, p. Netti Lilien zgubiła w ul. Boimów pułares zawierający 5 k. 90 h., kartkę z pralni na oddaną bieliznę i bilet do kąpieli.

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.) W sprawie kreowania sądu obwodowego zażądało ministerstwo sprawiedliwości od gminy tutejszej przedłożenia planu niwelacyjnego gruntów przeznaczonych pod budowę gmachu sądowego, oraz dodatkowej deklaracji co do pominiętych poprzednio zobowiązań gminy. Ministerstwo domaga się skanalizowania terenu. Na wymogi te gmina zgodziła się, odraczając jedynie powzięcie decyzji co do zażądania sporządzenia wodociągu dla użytku sądu na czas późniejszy.

Kolej Żółkiew-Krystynopol. Taka kolej lokalna ma powstać za staraniem Wydziału krajowego i rządu, który przyczynia się znacznymi sumami do kosztów budowy obok gmin interesowanych, przez które kolej przechodzić będzie. Gmina m. Żółki objęła gwarancję oprocentowania części kapitału zakładowego do wysokości 50.500 koron.

Na koszty udekorowania ulic z powodu uroczystości Żółkiewskiego, zapowiedzianej na dzień 29 bm. uchwaliła Rada miej. wyasygnować kwotę 500 koron. Gmina nasza przyjęła bowiem na się rolę gospodarza, którego rzeczą będzie postarać się, aby miasto miało wygląd odświętny, odpowiadający nastrojowi chwili.

O założenie elektrowni. Na posiedzeniu Rady miejskiej odbytem dnin 15 bm., przedstawił inżynier p. Włodz. Schleyen, dokładny kosztorys i rachunek rentowności przedsiębiorstwa elektrycznego oświetlenia miasta we własnym zarządzie gminy.

Ze szczegółowych obliczeń p. Schleyena, wywodów syndyka, dra Maciulskiego i przeprowadzonej następnie dyskusji okazuje się, że gminie wybudowanie centrali elektrycznej powinno się opłacić. Sfinansowanie przedsiębiorstwa jest w toku.

→ **Nadzór pozaszkolny.** Pod przewodnictwem kuratora warszawskiego okręgu naukowego Bielajewa, jak donosi „Warszaw. Dniw.” dnia 12 bm. odbyła się narada naczelników średnich zakładów naukowych m. Warszawy w sprawie rozciągnięcia nadzoru nad uczniami poza szkołą. Wybrano specjalną komisję w celu opracowania przepisów, które rozpatrywane będą na zebraniach następnych.

→ **Zabiegi kandydatów do uniwersytetu.** Z rektorem uniwersytetu warszawskiego miał rozmowę współpracownik „Hajnta” żargonowego. Rektor zapewnił go, że mnóstwo żydów zwróciło się do kuratora okręgu

naukowego warszawskiego z prośbą o wystąpienie się u ministra oświaty o pozwolenie na przyjęcie żydów do uniwersytetu warszawskiego po nad normę procentową. Rektor wyjeżdża wkrótce do Petersburga, żeby tę prośbę poprzeć u ministra.

→ **Dziewięć dni pod ziemią.** Szalona odwaga amerykańskiego medyum, miss Florency Gibson, jest wypadkiem nie mającym równego. Miss Gibson bowiem uległa namowom Hindusa Bonda Kupparou, zezwoliła na uspienie się, pogrzebanie żywcem i obudzenie po dziewięciu dniach. Doświadczenie to miało miejsce w Toledo, w stanie Ohio. Miss Gibson, po uspieniu, umieszczono w trumnie i zakopano w trumnie. Tłumy ludu przez dni dziewięć nie odstępowały żywego grobu. Dziewiątego dnia nastroj tłumów groził Hindusowi lynchowaniem, w razie śmierci medyum. Kupparou wyszedł zwycięsko, trumnę wydobyto, uspiiona dała się obudzić magnetizerowi. Miss Gibson zapewnia, że całem jej wrażeniem z pobytu w grobie jest jakiś sen nieuchwytny, zresztą bynajmniej nie dłuższy od zwykłego.

Gabriel STARK

właściciel znanego magazynu „A la ville de Paris” Lwów, plac Maryacki 11, bawi od dłuższego czasu w Londynie, gdzie czyni osobiście zakupy naświeższych nowości. 10309

→ **Salon mód B. Ml. Neuwelt we Lwowie,** Trzeciego Maja 11, został już ostatnimi nowościami zaopatrzony. 10385

→ **W szkole muzycznej p. HELENY OTTAWOWEJ** przyjmuje się wpisy codziennie od godziny 10—12 i od 4—6 w kancelaryi Szkoły przy ulicy Teatralnej l. 16 (mezanin). 9744

→ **MONSTRE-KONCERT** włoskiej kapeli „Cesare de Vita” codziennie w Cafe-Restaurant ul. Kościuszki l. 1. Początek o godz. 8 wieczór. W soboty, niedziele i święta koncert podwójny: o godz. 4 popołudniu i 8 wieczór. 10346

→ **Zgubiono** dnia 17 b. m. wieczorem, przechodząc ulicą Janowską czarny damski zegarek. Uczciwy znalazca zechce łaskawie oddać do naszej administracji. 10624

Karol Gostyński

zmarł 12 września po długiej a ciężkiej chorobie w Kamionce Strumiłowej i tamże pochowany. Strońska żona z synem zawiadamiają przyjaciół o tej ciężkiej stracie. 10624

Szkarlatyna.

→ **Szkarlatyna.** Stan z d. 15 bm. 296. Przybyło dnia 17 bm. 7 osób. Razem 303. Wyzdrowiało 1. Umarło 1. Razem ubyło 2. Pozostaje w leczeniu 301.

Nowo zgłoszeni chorzy — w wieku 5, 7, 8, 9 i 10 lat życia — pochodzą: w I okr. sanit. z ul. Smęrkowej; w III okr. sanit. z ul. Zielonej; w V okr. sanit. z ulic: Polnej i Kopernika; w VI okr. sanit. z ul.: Bernsteina, Kr. Jadwigi i Na Błonie.

W okręgu sanit. II, IV i VII nie było nowego przypadku płonicy.

→ **Odezwa do właścicieli realności.** Wobec niebezpieczeństwa zawleczenia do kraju naszego cholery, prezydium miasta wystosowało odezwę do właścicieli realności przypominając im wydane jeszcze w r. 1906 przepisy w sprawie utrzymywania porządku i czystości w podwórzach i miejscach ustępowych. Odezwa wspomina również o spłuwaczkach, które powinny znajdować się na schodach, o trzepaniu dywanów tylko w pewnych godzinach i na specjalnych miejscach i o innych porządkach, o których Lwowanie z odezw dopiero dowiadują się. Za przekroczenia tych przepisów grozi prezydium właścicielom realności 20-dniowym aresztem. Maluczko, a w niedługim czasie conajmniej połowa właścicieli domów zostanie zamknięta. Może to wreszcie coś pomoże.

→ **Nadzór lekarski w szkołach.** Fizyk miejski przedłożył magistratowi wniosek w kierunku stałego, częstego nadzoru lekarskiego w szkołach miejskich, które mieszczą się w tych stronach miasta, gdzie jest obecnie najwięcej płonicy zakazanych domów, Fizykat proponuje poruczenie lekarzom miejskim odwiedzanie szeregu szkół przynajmniej co drugi dzień. Są to mianowicie szkoły: św. Marcina, Issakowicza, Sobieskiego, Reja Kościuszki męska, Szaszkiwicza, Czackiego, Kordeckie

FUTRA

damskie, męskie podróżne, czapki, boa, kołnierze, zarcakawki, kurtki myśliwskie w najnowszych fasonach

poleca najtaniej

Stanisław Stępkowicz

Magazyn i pracownia futer — Lwów, Sobieskiego 9.

Wszelkie reperacje i przerabiania futer na modne fasony skutecznie staranno

Wł. Adamski
we Lwowie, hotel Żorża.

Poleca na sezon świeży transport najno wszych

Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj

na obicie mebli, Cretonów, Muślinów, Chodników, TAPET i t. p

Geny oryginalne fabryczne.

2888

Wzory i cenniki wysyła opłatnie.

go, św. Anny, Kościuszki żeńska, Konarskiego i Stasica. W szkołach tych zbierałyby się oddzielnie (n. p. w osobnej klasie lub w osobnych ławkach) dzieci, podejrzane o jakąkolwiek, a więc i nie zakaźną chorobę, tak, aby lekarz, któryby zjawiał się o stałe wyznaczyć się mającej godzinie, mógł w jak najkrótszym czasie dokładnie zbadać przedstawione mu dzieci.

→ **Wizytacje szkół.** Wczoraj inspektor sanitarny dr. Krzyżanowski wspólnie z fizykiem m. dr. Legeżyńskim zwiedził obie szkoły im. Konarskiego; mimo, że w okolicy tej panuje płońca, frekwencja dzieci jest prawie taka sama, jak w r. poprzednim. Wykluczeń z powodu podejrzenia o płońcę było nader mało.

Katastrofa kolejowa w Tarnowie.

Tarnów 17 września 1908.

Od przygodnego korespondenta p. Sch, otrzymujemy następujące szczegóły:

Odnosnie do wczorajszej korespondencji donoszę, iż mylnie poinformowałem mnie o przyczynie katastrofy inspektor kolejowy i naczelnik stacji, p. Karaś. Oto przyczyną wypadku nie byli „nieznani trzej chłopcy” (jak p. Karaś podał), ale nasz osławiony „Sparsystem”, a po części i niedbalstwo personalu. Z ust fachowców i świadków kolejarzy dowiedziałem się na miejscu katastrofy, iż bezpośrednio przed odjazdem pociągu osobowego do Szczucina, szybowano kilkanaście wozów ciężarowych na owym „ślepych torze”, a szyber, który miał dozór nad zwrotnicą, zajęty był „kupowaniem” wozów ciężarowych i widocznie zapomniał albo nie mógł na czas zdążyć, aby zwrotnicę nastawić na tor właściwy, którym miał jechać pociąg osobowy.

Winę ponosiłby także urzędnik ruchu, pełniący w krytycznym czasie służbę, który wbrew regulaminowi służbowemu miał wypuścić pociąg ze stacji, mimo, że nie odebrał kluczy ze zwrotnicy i nie zapytał, czy tor jest wolny. Do pewnego stopnia winnym jest i maszynista, który mając t. zw. „durchgehende Bremse”, mógł zatrzymać pociąg na 40 metrów przed miejscem wypadku i uniknąć zderzenia — ale zapóźno spostrzegł, że na fałszywy tor wjechał, a jadąc na „vacuum”, nie mógł na czasie maszyny zatrzymać, dał tylko „kontrapę”, czem zderzenie osłabił.

Tak więc na naszych kolejach galicyjskich, gdzie obecnie często zdarzają się wypadki, lekceważą sobie życie ludzkie z powodu „Sparsystemu”! Gdyby bowiem na tak wielkiej i ożywionej stacji jak Tarnów, gdzie panuje nadzwyczajny ruch, gdzie krzyżują się cztery linie, było więcej personalu i ten mógł wtedy przestrzec ściśle regulaminu, gdyby np. w miejscu katastrofy był ustanowiony stały zwrotniczy, któryby nie musiał się zajmować „kupowaniem” — zamiast stałe pilnować zwrotnicy, byłoby do owego fatalnego zderzenia nie przyszło.

Nie dziwota więc, że na kolejach tak częste wypadki; nawet tu u nas w Tarnowie niedawno, bo przed dwoma miesiącami, „Sparsystem” ów Moloch pochłaniający tyle ofiar, spowodował śmierć jednego robotnika kolejowego, oraz ciężkie kalectwo, bo utratę ręki urzędnika poczty kolejowej, p. Leistyny.

J. SCH.

Z Sejmów.

Sejm czeski.

Do najwybitniejszych zdarzeń w sejmie czeskim należy ugrupowanie się stronnictw. Niemcy połączyli się w jeden klub, do którego przystąpiły nie stronnictwa jako takie, lecz każdy poseł z osobna, skutkiem czego powstał jednolity klub niemiecki. Wzorowali się w tem Niemcy na wiedeńskim Kole polskiem.

W stronnictwach czeskich przyszło do porozumienia między klubem stronnictwa narodowo-postępowego (młodoczesi), a agraryszami w sprawach ogólnonarodowych. Te kluby mają do tego celu wspólną komisję parlamentarną. W sprawie reformy wyborczej wniosą odrębne wnioski.

Namiestnik Coudenhove zapowiedział, iż nie można dalej odkładać sejmowej reformy wyborczej i należy dać prawa wyborcze tym, którzy ich dotąd byli pozbawieni. Ta zapowiedź ma się skończyć kurją powszechną, któraby miała 43 mandaty.

Wielką debatę polityczną wywoła wniosek dra Kramarza, aby wygotować adres do tronu; ma on być w tych dniach zgłoszony wraz z projektem adresu. Młodoczesi wniosą nadto projekt reformy wyborczej, zmiany statutu krajowego, ustawy językowej i stworzenia krajowej rady rękodzielniczej, nadto ma się sejm z ich inicjatywy zająć uregulowaniem finansów krajowych.

Sejm morawski.

Przy wniosku nagłym o zmianę postępowania dyscyplinarnego dla nauczycieli ludowych, który popierali postępowi, a nagłości sprzeciwiali się katolicko-narodowi, przyszło między nimi, a socyalistami do wielkiej

awantury. Wniosek uzyskał jednak potrzebną ilość głosów do uznania go za nagły i poszedł do komisji szkolnej.

Komisye sejmowe.

Wszystkie komisye zebrane na wczorajszym posiedzeniu, w ciągu dnia dzisiejszego ukonstytuowały się w sposób następujący.

W myśl dyrektyw uchwalonych wczoraj na konferencji przewodniczących stronnictw polskich:

Komisya administracyjna.
Przewodniczący: Laskowski, pierwszy zastępca przewodniczącego Stapiński, drugi zastępca Doliński, sekretarze Tertil i Wrześniowski.

Komisya bankowa.
Przewodniczący Leo, zastępca Kraiński Władysław, sekretarz Adam.

Komisya drogowa.
Przewodniczący Meciński, zastępca Saare, sekretarz Doliński.

Komisya gospodarstwa kraj. Przewodniczący Brykczyński, zastępca Marszałkiewicz, sekretarze Schnell, Julian Brunicki i Wasung.

Komisya górnicza. Przewodniczący Gorayski, zastępca Długosz, sekretarz Zamoyski.

Komisya kolejowa. Przewodniczący Skoyszewski, zastępca Vivien, sekretarz Czecz.

Komisya petycyjna. Przewodniczący Michałowski, zastępca Jedynak, sekretarze Weiser i Wrześniowski.

Komisya podatkowa. Przewodniczący Gołuchowski, zastępca Loewenstein, sekretarz Schätzel.

Komisya przemysłowa. Przewodniczący Andrzej Lubomirski, zastępcy Rutowski i Żardecki, sekretarze Edward Mycielski, Rittel i Kiweluk.

Komisya wodna. Przewodniczący Kozłowski, zastępca Kolischer, sekretarz Krynicki.

Komisya szkolna. Przewodniczący Kraiński, zastępca Piniński, sekretarze Michałowski i Adam.

Komisya sanitarna przew. Gołuchowski, zastępca Jabłoński, sekretarz Bednarski.

Komisya prawnicza: Przewodniczący Maiss, zastępcy: Czajkowski i Hanczakowski, sekretarz Landau.

Z komisji odbywają w tej chwili posiedzenia, na którym nastąpi ukonstytuowanie się.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Na posiedzeniu komisji sanitarnej rady miasta Krakowa stwierdzono, że od 1-go września zaszedł w Krakowie tylko jeden wypadek śmierci na szkarlatynę, a zaszłańc było 26. Celem zapewnienia lepszych warunków sanitarnych wobec wzbudzonej w Rosji cholery, podzielono miasto na 24 rewiry, których nadzór powierzono urzędnikom magistratu. Zadaniem urzędników będzie zbadać nieporządki i usunąć je w krótkiej drodze. Na cele domu izolacyjnego przeznaczono koszary przy ul. Zwierzynieckiej.

Wypadki i katastrofy.

Madryt. (TBK.) „Epoca” donosi, że podczas ćwiczeń artylerji w okolicy położonej między Vicatoaro a San Fernando (obok Madrytu) eksplodowała armata, przyczem 15 żołnierzy zostało mniej lub więcej ciężko zranionych.

Wywłaszczenie.

Poznań. (Tel. wł.) Poznańska Izba rolnicza wybrała już kandydatów na członków komisji kolonizacyjnej, którzy mają oceniać dobra polskie skazane na wywłaszczenie. Kandydatami tymi są Niemcy, znani ze swoich dążeń germanizacyjnych.

Z wiadomości, ogłoszonych przez p. Marcina Biedermanna, zdaje się wynikać, że jednym z pierwszych majątków polskich, o których wywłaszczeniu myśli komisya kolonizacyjna, będą, Bożejowiczki, własność p. Stanisława Trzebińskiego. Do Bożejowiczek ma prawo własności, za wypłatą pewnego odszkodowania p. Marcin Biedermann.

Wystawa w Lublinie.

Lublin. (Tel. pryw.) Wczoraj w południe otwarto wystawę ogrodniczą. Władze miejscowe udziału w otwarciu nie wzięły.

Zyskowe kary.

Petersburg. (Tel. pryw.) W ciągu trzech miesięcy wpłynęło do skarbu 40.500 rubli z kar administracyjnych, nałożonych na czasopisma.

Zwycięstwo polskie.

Berlin. (Tel. wł.) W wyborach do dozoru kościelnego w parafii N. P. Maryi, kandydaci polscy zwyciężyli większością 220 głosów nad kandydatami niemieckimi, którzy otrzymali po 126 głosów.

Wybory te były następstwem wystąpienia proboszcza Jadera przeciw Polakom, którzy wzięli udział

w wiewcu, na którym postanowiono bojkotować ten kościół aż do przywrócenia w nim nabożeństw polskich. Z powodu tej uchwały, ks. Jader przy pomocy prezesa policyi zmusił polskich członków reprezentacyi kościelnej do ustąpienia. Nowe wybory są odpowiedzią na ten akt germanizacyjny proboszcza. Od przeszłych wyborów liczba głosów polskich zwiększyła się o 62, liczba niemieckich zmniejszyła się o 5. Red.)

Jubileusz papieża.

Rzym. (Tel. wł.) Z powodu przypadających na dzień dzisiejszy 50 rocznicy święceń kapłańskich papieża Piusa X przybyły do Watykanu liczne deputacye ze wszystkich stron świata. Deputacyę wenecką, składającą się z 1000 osób, przedstawiono już wczoraj papieżowi. Ofiarowała mu ona tron złoty. Papież w swej przemowie wystąpił z wielką stanowczością przeciw modernizmowi i skarżył się na nieposłuszeństwo duchowieństwa, sprzyjającego temu kierunkowi. Wystąpienie papieskie uważają za znak, że Stolica Apostolska z większą jeszcze stanowczością niż dotąd zamierza wystąpić przeciw prądom modernistycznym.

Manewry cesarskie.

Veszprim. (TBK.) Manewry w dniu 17 b. m. przedpołudniem zakończyły się kerczynnie dla 4 i 5 korpusu armii północnej, wobec dwu dywizyj korpusu skombinowanego.

Uniwersytety rosyjskie a rząd.

Petersburg. (Tel. wł.) Na przedwczorajszym posiedzeniu Rady profesorów uniwersytetu petersburskiego mianowano 37 głosami przeciwko 4, Toistoja honorowym członkiem uniwersytetu.

Następnie rektor Bogman oświadczył, że z powodu choroby składa urząd. Prawdziwą przyczyną jednakże tej dymisy jest postępowanie ministra oświaty Schwarza.

Dziekani Żukowski i Zieliński nie chcieli objąć tymczasowo obowiązków rektora, tymczasowym rektorem został dziekan wydziału fizyczno-matematycznego, Szymkiewicz.

Po załatwieniu tej kwestyi postanowiono wszystkimi głosami przeciwko głosowi prof. Fojnickiego wystosować do ministra oświaty pismo, w którym oświadczone, że jego najnowsze rozporządzenie w sprawie zgrupowań studenckich, w sprawie przyjmowania nowych studentów, w sprawie usunięcia słuchaczk nadzwyczajnych itp., są przeciwne duchowi wydanych poprzednio ustaw i kępują działalność profesorów w praktyce zaś są nie do przeprowadzenia.

Dlatego też rada profesorów zrzuca ze siebie całą odpowiedzialność za zarząd uniwersytetu.

Petersburg (Tel. wł.) Delegaci studentów postanowili wysłać do studentów wszystkich uniwersytetów rosyjskich odezwę, aby urządzić bezrobocie protestując przeciwko rozporządzeniu ministra oświaty.

Petersburg (Tel. wł.) Oktobrysta, hr. Uwarow, oświadczył redaktorowi „Birzew. Wiedom.”, że zaraz na pierwszym posiedzeniu Dumy państwowej, wnieśli interpelacyę w sprawie usunięcia z uniwersytetów nadzwyczajnych słuchaczek. Hr. Uwarow jest przekonany, że jego interpelacya uzyska potrzebną ilość podpisów, gdyż nawet członkowie prawicy przyrzekli mu tę interpelacyę poprzeć.

PO zamknięciu numeru

▽ **Wydział „Echa”** oznajmia członkom T-wa, że próby zwyczajne chóru rozpoczynają się w piątek dnia 18 bm. o g. 7 wieczorem.

▽ **Banda rabusiów i morderców.** Rozprawa przeciwko bandzie morderców dobiega ku końcowi. Dziś o godzinie 11 przed południem sędziowie przysięgli udali się na naradę. Z powodu tego, że sędziom postawiono 99 pytań, werdykt sędziów zapadnie dopiero około godziny 2-giej popołudniu, wyrok zaś prawdopodobnie wieczorem.

Z kraju.

□ **Złoczów.** (Kor. wł.) Dwie bursy polskie, jakie tu istnieją, zapełniły się już młodzieżą. Największą liczbę wychowanków (52 uczniów) przyjęła w bieżącym roku tutejsza Bursa włościańska im. Jana Sobieskiego, zostająca pod dzielnym kierownictwem i ojcowską opieką p. Adama Bartkiewicza. Bursa ta mieści się dotychczas w budynku wynajętym, gdzie uboga młodzież tak gimnazyalna, jak ze szkół ludowych za nader skromną opłatą w gotówce lub w naturaliach znajduje dogodnie umieszczenie, dostatnie wyżywienie, oraz spokój potrzebny do nauki. Zapobiegliwości prezesa zawdzięczać należy, że Towarzystwo myśli już o budowie własnego domu. Nie wątpimy nawet, że Rada miejska użyczy swego parcia i ofiaruje grunt na wzniesienie domu dla tak pozytywnej instytucyi.

Również druga bursa im. Tadeusza Kościuszki, mieszcząca się w budynku własnym, liczy na początku roku szkolnego blisko 30 wychowanków, wyłącznie ucz-

Masło deserowe i kuchenne

w sklepach Związku Spółek Mleczarskich we Lwowie

Rynek I. 10 i Kazimierzowska 1. 47. 10585

MAGAZYN FUTER

Juliana Solika przedtem (Fr. Mrozowski)

we Lwowie, Sobieskiego 4 10628

Poleca na sezon zimowy wszelkie gatunki Futera damskich i męskich, według najnowszych fasonów, oraz kolie, czapki i zarekawki. — Żakiety damskie z baranek krymskich, astrahanów i zrebant — oraz materje najmodniejsze na wierzchy w największym wyborze. Cenniki na żądanie gratis i franco.

nów gimnazjalnych. Bursa ta spotyka się dotąd z pewną niechęcią i uprzedzeniem ze strony ludności tutejszej, stąd członków wspierających ma bardzo niewiele. Wydział Bursy pod przewodnictwem mecenasa p. dr. L. Heynego dokłada wszelkich starań, aby bursie swojej, która jest najstarszą instytucją taką na ziemi złoczowskiej, nie pozwolić upaść. Walcząc jednak z niedoborem, gdyż dom jest na szereg lat obciążony hipotecznie, i nie znajdując poparcia ze strony mieszkańców miasta, Wydział napotyka na ogromne trudności, gdyż ani potrzebnych w budynku adaptacji przeprowadzić ani też opłat za utrzymanie wychowanków odpowiednio zniżyć nie może. Należy wierzyć, że publiczność złoczowska i powiatu tutejszego otrząsnie się z dotychczasowej apatii i poprze wszelkimi środkami usiłowania Towarzystwa, aby tej bursie zapewnić byt.

Oświetlenie miasta podczas wieczorów bezkieszyńcowych pozostawia tu wiele do życzenia. Rada miejska, idąc za przykładem miast sąsiednich (Tarnopola, Brodów), postanowiła również zaprowadzić oświetlenie elektryczne. Wybrana w tym celu komisja, odbyła już posiedzenie i jest nadzieja, że miasto doczeka się niebawem lepszego oświetlenia ulic a mieszkańcy będą w możności oświetlania pomieszczeń elektrycznością.

□ Nowy Sącz. (Kor. wł.) Festyn, urządzony przez urzędników kolejowych w ogrodzie kolejowym dnia 8 bm., ścignął liczną publiczność, która zabawiła się ochoczo do późnej godziny wieczorem, zwłaszcza, że ogród cały oświetlono jasnym światłem elektrycznym.

„Sokół“ tutejszy wysłał na uroczystość poświęcenia sztandaru „Sokoła“ w Dąbrowy 9 umundurowanych druhow, którzy wywieźli stamtąd jak najmilsze wspomnienia nie mogąc się dość nachwalić staropolskiej gościnności i serdeczności mieszkańców Dąbrowy i okolicy. Ukoronowaniem zaś wszystkiego było to, że z pobliskiego Żabna pewna piękna Żabianka wzięta — w jasyr jednego z naszych druhow... Przepadł biedny człowiek!...

Budowa kaplicy szkolnej w Nowym Sączu wedle projektu prof. Talowskiego, rozpoczęta w czerwcu, jest już doprowadzona do jednej trzeciej całości (wysokość kaplicy wynosić będzie do 14 metr.). Koszta budowy wyniosą w ogólności około 82 tysiące koron., a komitet budowy rozporządza tylko kwotą 54 tysiące koron, potrzebne więc są dalsze datki. Komitet wnosi do Sejmu podanie o subwencję i niewątpimy, że podanie to zostanie uwzględnione, gdyż ze względu na małą ilość i szczupłość kościółków w naszym mieście kaplica szkolna jest tu nieodzowną. Wprawdzie było to obowiązkiem rządu jeśli nie wybudować całej kaplicy szkolnej, to przynajmniej dać na ten cel znaczny zasiłek, ale rząd nie jest skorym do takich spraw i społeczeństwo samo musi na tołożyć.

Związek okręgowy T. S. L. w Nowym Sączu założył w mieście Grybowie Koło T. S. L., którego zarząd ukonstytuował się i była nadzieja, że Koło grybowski rozwinię niebawem żywą działalność. Ale, niestety, ruchliwi członkowie zarządu spotkali się zaraz na wstępie z trudnościami, które przełamać im trudno i Koło tamtejsze istnieje dziś właściwie na papierze. Smutne to bardzo i wystawia niepoehlebne świadectwo inteligencji Grybowa.

□ Horodenka.

Dowcipny. Kasyer gminny z Obertyna, Komisaruk, kęzystając z okoliczności, iż w nocy z dnia 17 na 18 sierpnia br. urodził mu się syn, telegraficznie zawiadomił o tem cesarza, bawiącego w Ischlu i prosił go w kumy. Kancelarya gabinetowa przesłała całą sprawę starostwu do zbadania, i jeżeli opinia wypadnie przychylnie, to syn Komisaruka nie będzie miał wprawdzie cesarza Fr. Józefa I za ojca chrzestnego, dowcipny jednak ojciec dostanie parę dukatów.

Dział ekonomiczny.

Opalanie mieszkań ropy.

Hiperprodukcja ropy w Galicyi wydzwignęła na porządek dzienny sprawę jej użytkowania jako materiału opałowego. Najprzód zajęły się tą kwestyą zakłady przemysłowe, i w dobrze zrozumianym interesie wprowadziły u siebie do opalania kotłów ropę. Jednym z pierwszych zakładów była miejska centrala elektryczna we Lwowie, która jeszcze przed 4 laty, dzięki zapobiegliwości jej dyrektora p. Tomickiego, przeszła na opał ropny. Przed rokiem poszła i rzeźnia miejska za tym przykładem. Z rządowych przedsiębiorstw przemysłowych wprowadziły saliny we wschodniej Galicyi opał naftowy, tak samo warsztaty kolejowe. Ilość zaś zakładów prywatnych, w których ropa wyrugowała węgiel, nieda się tak łatwo wyliczyć, wspomnimy tylko o cukrowni w Przeworsku, fabrykach papieru w Sasowie i Czerlanach, dalej o licznych gorzelniach, cegielniach, browarach, etc. To „naftowienie“ przemysłu, jeżeli można użyć tego wyrażenia, w środkowej i wschodniej części kraju postępuje bardzo szybko, tem więcej, że obok korzyści ekonomicznych i technicznych zesła się ta tendencja z hasłem rugowania węgla pruskiego, którego jako lepszego, właśnie ta część kraju najwięcej konsumowała.

Po decyzji ministerstwa kolei państwowych, doprowadzonej do skutku dzięki energicznemu poparciu lwowskiej dyrekcyi kolejowej, opalanie lokomotyw ropą na liniach galicyjskich, odniosła ropa pełne zwycięstwo nad węglem w przemyśle i komunikacyi w kraju i nie ulega wątpliwości, że przy dalszym rozwoju

produkcji naftowej rozszerzy się zastosowanie opalu naftowego i poza granicami jego, gdyż i dzisiaj nie brak już starań ze strony przemysłowców obcych, o zaopatrzenie się w ropę opałową.

Pozostała jeszcze jedna dziedziina do zdobycia, mianowicie opalanie mieszkań i domów. Na pozór drobne to zastosowanie, czyni w rezultacie bardzo znaczne ilości, tak samo w sumie oszczędności dla budżetów domowych, jako też dla ogólnej konsumpcyi i zasługuje w każdym razie na bardzo pilną uwagę tak ze strony konsumentów jako też i producentów.

Zastosowanie to przedstawia jednak pewne trudności, bo tych urządzeń i sposobów, jakie w przemyśle dają ropie taką przewagę nad węglem, tj. doskonałość i dogodność spalania materiału przy pomocy rozpylania parą, nie można stosować do pieców pokojowych i kuchen. W tych wypadkach musi być ropa sama spalana, a to nasuwa pewną niedogodność a nawet wady opalania, jak dym, swąd, sadza itd., które są trudne do zwalczania.

Jeszcze przed więcej jak 20 laty, podobne stosunki jak u nas, wyłoniły tę sprawę w Rosyi i z tych czasów mamy bardzo liczne przybory i przyrządy do opalania pieców ropą, które, mimo różnorodności pomysłów, sprawę tę jednak w sposób doskonały nie rozwiązywały, w każdym razie stanowiły bardzo cenny przyczynek do jej rozwiązania, do której zabrano się u nas w ostatnich czasach.

Zainicjował kwestyę opalania pieców u nas dr. Olszewski przed kilku laty, jednakowoż w ostatnim roku dopiero stała się ona aktualną, w miarę, jak się zaczęło serwo zastanawiać nad tego rodzaju zastosowaniem, na szeroką skalę pomyślanem. Zmysł wynalazczy pracuje wyteżenie u nas w tym kierunku, i ostatni rok przyniósł nam kilka wcale poważnych wynalazków i bardzo wiele pomysłów.

Ze wszystkich jednak wynalazków okazał się przyrząd opatentowany przez panów Feigenbauma, Krisa i Zimy z Kołomyi, dotąd najpraktyczniejszym głównie z tego powodu, że jest najprostszy, a równocześnie najskuteczniejszy. Przyrząd ten przedstawia naczynie z palnikiem, które napełnia się ropą i wstawia do pieca pokojowego w miejsce rusztu, po jego wyjęciu. Potrzebne do spalania powietrze przychodzi z dołu, z popielnika — górne drzwiczki mogą być przeto zupełnie zamknięte — i spala, z powodu szczególniejszej konstrukcyi palnika, ropę zupełnie bez dymu i kopcui. Palnik posiada przytem takie urządzenie, że rzuca płomień na boki, wskutek czego ogrzewa się cały dolny spód pieca bardzo wydatnie i wyzyskuje się ciepło dokładnie, bo uchodzące z pieca gazy wykazują stosunkowo niską temperaturę. Przyrządem tym można średniej wielkości piec i pokój nagrzać dostatecznie, spalając 1 1/2 do 2 klg. ropy, to znaczy tylko 1/3 potrzebnego węgla lub 1/5 drzewa, z czego wynikają nadzwyczajne oszczędności, nawet gdy się cenę ropy w detalicznej sprzedaży wyżej przyjmie, jak drzewa lub węgla. Czas, potrzebny do ogrzania pieca jest krótszy, jak przy drzewie lub węglu, bo ropa spala się intensywniej i prawidłowiej, a co jest bardzo ważnem, piec można bezpośrednio po spaleniu ropy zamknąć, i całe nagromadzone w piecu ciepło zachować. Obawa zaccadzenia jest zupełnie wykluczona. Dalsza korzyść opalania ropą jest zupełny brak popiołu, o ropa nie zawiera mineralnych składników, odpada zatem potrzeba wybierania popiołu, a ze względu na zupełne i dokładne spalanie, także potrzeba częstego czyszczenia pieców. Dalszą zaletą jest łatwość obsługi i rozpalenia, odpada bowiem w zupełności podpałka i wystarczy zapalić ropę zapalką, ażeby wzniecić ogień w piecu.

Te wszystkie zalety opisanego sposobu mieli sposobność oglądać liczni goście, jacy na zaproszenie zebrałi się na urządzenie próby opalania w krajowej stacyi dla przemysłu naftowego w ubiegłym tygodniu. Między obecnymi zauważyliśmy: p. wiceprezydenta miasta Eplera, pp. Mac Garveya, Wolskiego, profesorów Lewińskiego i Jägermanna, dyrektora Banku hipotecznego Lewakowskiego, starszego radcę prokuratury skarbu Horszowskiego, inspektora kolejowego Lederera, korespondentów gazet i bardzo wielu innych, których ciekawość i zainteresowanie się sprawadziło. Wszyscy wyrażali się z wielkim uznaniem o tym wynalazku i prorokowali mu przyszłość. Chodzi teraz o to, ażeby i publiczność zainteresowała się tą sprawą i we własnym interesie najwydatniej ją poparła.

Prof. R. ZAŁOZIECKI.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 18 września b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów 1000 Lwów
Waluta koronowa.
Pszenica gotowa od 10— do 10'20. Pszenica na terminu — do —. Żyto gotowe 8'30 do 8'50. Żyto na terminu — do —. Owies o roczny gotowy 6'40 do 6'60. Owies o roczny na terminu — do —. Jęczmień pastewny 6'80 do 7'20. Jęczmień browarniany 7'50 do 8—. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 0— do 0—. Groch do gotowania 8— do 10'50. Wyka 0— do 0—. Bobik 0— do 0—. Hreczka — do —. Kukurudza 0— do 0—. Kukurudza stara 0— do 0—. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 60— do 70—. Koniczyna biała 40— do 50—. Koniczyna szwedzka 70— do 75—. Tymotka — do —. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53'75 do 54—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —. Spirytus ekskontyngentowany 34— do 34'25.
Tendencja zniżkowa przeważa tak w pszenicy, jak i życie, jedynie co do jęczmienia i owsa niezmiennona.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziemiński.

NA-HA-KA-TE

MYDŁO TOALETOWE

wyrobu fabryki

„TLEN“

zwalcza skutecznie wyroby pruskie dobrocią i taniością. Wyrabiane w 10 zapachach.

Cena 30 gr. 5394

RR. PP. Benedyktyńska

woda do ust, proszek do zębów i pasta do zębów

DENTIFRICES Elixir, Poudre, Pâte
DES RR. PP. BENEDICTINS
de l'Abbaye de SOULAC

Otrzymać można w opakowaniu oryginalnem we wszystkich lepszych sklepach. 3381

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu ogłasza niniejszem konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej, która będzie opróżniona z dniem 31 grudnia 1908 r. Posada ta z placą 2400 K. rocznie, będzie przez pierwszy rok prowizoryczną, poczem może nastąpić stabilizacya z prawem do emerytury według tutejszego statutu i do pięćcioleci po 10 prc. placę.

Kandydaci winni się wykazać:

1. Świadectwem z ukończonych praw i złożonych egzaminów państwowych, tudzież z praktyki zawodowej,
2. obywatelstwem austriackiem,
3. oraz, że nie przekroczyli wieku lat 40.

Podania wnosic należy do Wydziału powiatowego w Nowym Targu w terminie do 15 października 1908 r. Prezes Witold Uznański.

Kawa palona

z własnego narowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!
Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna
codzień świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 15
Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Nakładem „Słowa Polskiego“ wyszła powieść z X w.
JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA

Ekkehard

z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora.
Tłumaczyła Wanda Młodnicka.
Cena egzemplarza 3 korony.
Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ we Lwowie i w większych księgarniach. 4072

Gorsety najnowszego kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów
„Karolina“ 240
Lwów, Jagiellońska 6 (dawna Pasz Hermana)
Wielki wybór gorsetów gotowych.
Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu... (6 hał)...

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach... (Listów rekomendowanych...)

Wychowanie i nauka

Internat

przy ul. Wincentego Pola 1. 6. I. p. (boczna ul. Zielonej), pod nazwą „Zorza“ im. Stanisława Wyspiańskiego...

Osobne pokoje sypialne, sala do nauki, sala jadalna, łazienki. Własne boisko do gier i zabaw...

Kursy buchalteryczne Kazimierza Wieniawy Chmielewskiego Lwów. Ul. Asnyka 3. Wpisy do 30 września...

Rutynowana nauczycielka poszukuje miejsca do dzieci z klas niższych. Wiadomość Mykietynowa, Lwów, Lyczakowska 1. 18.

Kurs rysunków odręcznych rozpocznie b. m. prof. Łuszczynski, 1 szkoła realna. 10318

Wzorowy Pensjonat w najzdrowszej okolicy Lwowa

pod kierownictwem sił fachowych przyjmuje uczniów szkół średnich. Trościwa pomoc w naukach, sumienna opieka, zdrowy wkłt, opieka lekarska, ogród, łaźienki...

Nauczyciel potrzebny na wies (3 godz. od Lwowa) do jednego chłopczyka z 1 kl. gimn. Wymagany wykład krótki i treściwy...

Temu, kto mi wyrobi agencje w Krakowskiego Tow. Ubezpiecz. dam stosowne do umowy wynagrodzenie. Zgł. do końca września pod „Alia“ poste rest. Kraków.

Lekcje tanców rozpoczynam w sobotę o godzinie 6 wiecz. Nowicki, Ormiańska 4, II p.

Naukę prywatysty obejmie student chacz 1 roku filozofii, matura z odznaczeniem. Stachiewicz Sobieskiego 4.

The Berlitz School

Ul. Trzeciego Maja 2 SZKOŁA języków nowożytnych zostanie na nowo otwarta z dniem 21 września br.

Excellent institutrice française cherche leçons. Tschärner, ulica Żulińskiego 1. 6.

Dyplomowana nauczycielka (autorka podręcznika franc.) udziela języka francuskiego z konwersacją po przystępnej cenie. Wiadomość w biurze w parterze, Sienkiewicza 5.

Uczeń VIII kl. gimn. rutynowany instruktor, poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „Instruktor“.

Paryżanka nauczycielka szuka posady na wsi. Lekcje francuskiego i niemieckiego. Związek Nauczycielek, Kionowicza 7.

Uczennica śp. prof. Wszelazynskiego, akompaniująca, rutynowana nauczycielka, udziela lekcji pod najkorzystniejszym warunkami. Zgłoszenia „Korona“ Administracja Słowa.

Akompaniuję do śpiewu i skrzypiec, uczy gry na fortepianie najnowszą metodą. Maryja Białoskórka. Mała 2. 10592

Poszukuje się zaraz nauczycielki do trzech panienek klasy 9, 6, 4. Zgłoszenia F. I. Chlebowa, dworzec. 10596

Lekcje na skrzypcach udzielam metodą profesora Szewczyka. Łaskawe zgłoszenia między 2-4 plac Strzelecki 1 drzwi 12.

Celujący uczeń VII kl. poszukuje lekcji u zamożnej rodziny. „Uczeń“ Adm. Słowa.

Absolwentka uniwersytetu z egzaminem profesorskim — udziela literatury i języka niemieckiego, polskiego, francuskiego, oraz przygotowuje do egzaminów. Także lekcje zbiorowe. Ul. Szopena 10 parter prawy.

Francuzka uczy nową i dobrą metodą za cenę umiarkowaną. Zgłoszenia pisemne Wagilewicz 3, parter p. Classen. 10612

Siostry Urszulanki otwierają dla PP. Stuchaczek Uniwersytetu, mieszkania z utrzymaniem po przystępnych cenach. Zgłoszenia przyjmują przy ul. Wincentego Pola 7.

Udzielam nauki i konwersacji niemieckiego. Pensyon Exquisite, Sykstuska 23, Schreierówna.

Posady poszukiwane

Magister farmacji przyjmie posadę lub półdniowe zajęcia we Lwowie od 1 listopada. Zgłoszenia „Magister“ Administracja Słowa.

Ceglarz z ukończoną szkołą zawodową i kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnym cegielniach poszukuje posady kierownika. Zgłoszenia biuro Sokołowskiego pasaż Hausmana „Ceglarz“.

Młodziwiec intel., pracowity, szuka posady biurowej. Posiada siedmioletnią praktykę, język polski, niemiecki, włoski i ruski. „Dobrze polecony“ w Administracji Słowa.

Aspirant farmacji z półroczną praktyką, dobrze poiecony, poszukuje posady. Zgł. Haszczyce, aptekarz. Narajów.

Kandydat notaryalny, egzaminowany, poszukuje posady. — Zgł. Kandydat do Admin. Słowa.

Temu, kto mi wyrobi agencje w Krakowskiego Tow. Ubezpiecz. dam stosowne do umowy wynagrodzenie. Zgł. do końca września pod „Alia“ poste rest. Kraków.

Pisarz ekonomiczny ze szkołą rolniczą, wysłużony przy wojsku — poszukuje posady od 1 października. Łaskawe zgłoszenia „Pisarz“ poste rest. Zawadzka koło Kalusza.

szukam miejsca do ukończenia praktyki krawiectwa męskiego dla zdolnego chłopca. Zgłoszenia „Kantor Słowa Polskiego“ pasaż Mikolascha.

Niemka szuka miejsca jako bona. Łaskawe zgłoszenia uprasza Lindinger, ul. Ceternowska 5a.

Inteligentna osoba, w średnim wieku, umiejąca krawieczyznę, zaopiekuje się dziećmi u wdowca lub nawet do wyreżczenia pani Domu. Wynagrodzenie skromne. „M.“ Admin. Słowa.

Grzeźnik ze szkołą dublańska, obznajomiony ze systemem Paukscha, z kilkuletnią praktyką, z chlubnymi świadectwami, żonaty, lat 33, poszukuje posady zaraz lub od 1 października. W. M. poste rest. Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego.

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, obeznany z wszelkimi gałęziami ogrodnictwa — poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe oferty „P. P.“ poste rest. Sądowa Wisznia.

Dobra okazja dla PT. Właściciel ziemskich, Rządca ukwalifikowany, z 20-letnią praktyką, oszczędny, ręczy za podniesienie każdego gospodarstwa, — poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Prima“ Lwów, biuro Sokołowskiego.

Posady zaofiarowane

Agencji okrętowi otrzymają III popłatny zarobek uboczny. „Okręt“ biuro dzienników Buchstaba, Lwów.

Kancelaryja adwokata dra Dy midowicza w Łańcucie poszukuje natychmiast rutynowanego solycytatora katolita.

Substytut uotaryusza Czopp w Dobromiłu poszukuje młodszego kol. kandydata.

Przyzysko-perukarski, zdolny pomocnik, potrzebny zaraz. Józef Thienei w Tarnopolu.

Miejsce maszynisty, mającego prowadzić ruch maszyn w fabryce cykoryi, obeznanego z motorem benzynowym, obsługą, urzędzenia elektryczno-świetlanego oraz znającego pracę omlotową lokomobilową, jest do obsadzenia zaraz. Zgłoszenia przy dołączeniu odpisów świadectw, które zwracane nie będą. Adresować należy do Zarządu dóbr Jakóba bar. Romaszkana w Horodence.

Adwokat dr. Wassermann w Roźniatowie poszukuje rutynowanego koncypienta.

Jedna z większych rafinerii nafty poszukuje zdolnego urzędnika do biura ekspedycyjnego. Oferty z podaniem odpisów świadectw i odbytej praktyki — przyjmują Administracja Słowa pod „K. L. L.“

Notaryusz w większym mieście prowincjonalnym zachodniej Galicji, poszukuje kandydata notaryatu, zdolnego do zastępstwa. Zgłoszenia z podaniem warunków pod Substytut poste restante Kraków.

Dr. Weidman w Rohatynie poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta pod korzystnymi warunkami.

Kandydat adwokacki, obrońca w sprawach karnych — przyjmie współpracownictwo u adwokata za placą stałą lub udziałem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Okazy“ Biuro dzienników Brücka, Lwów, Sykstuska 27.

Adwokat Verständig w Rawa Ruskiej poszukuje koncypienta od 1 października. Zgłoszenia między 2-4 popoł. u dra Behra Sykstuska 23, pensya.

Poszukuje się młodych, inteligentnych ludzi do sprzedaży intratnego artykułu. Zarobek 15-20 koron dziennie. Zgł. do końca września pod „Alia“ poste rest. Kraków.

Poszukuje się ekonomia na folwark 300 morgowy, człowieka starszego i sumiennego. Chętniej na wikt jak na ordynaryę. Zgłoszenia pod adresem Zarząd dóbr Delawa, o. p. Koropiec.

Notaryat w Niżankowich poszukuje rutynowanego solycytatora i pisarza. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Ważne dla emerytów. Potrzebny jest zaraz rachmistrz-buchalter do gospodarstwa. Wiadomość u Winklera, Zielona 24, między 5-7 godziną, świadectwa požądane.

Adwokat dr. Orliński w Radomyśli wielkim — poszukuje koncypienta z dniem 1 listopada br.

Dr. Borowicz, adwokat w Nowym Targu, poszukuje rutynowanego koncypienta.

Przyzyski pomocnik uzdolniony, potrzebny. Turkowski, Teatralna 6, Lwów.

Kupno i sprzedaż

Antracytu dla gazometrów dostarcza szybko N. Katzner w Podwoleczyskach.

Motocykl dwucylindrowy Pucha z bocznym siedzeniem, 4 HP, prawie nowy, znakomicie funkcjonujący sprzedam. Babuchowski, Rucki.

Stomy kupię kilka tysięcy kilometrów najdalej 7 mil od Lwowa. „Gorówka“ biuro Plohna. Lwów.

Wyżel czarny bardzo szlachetnej rasy, roczny, aporter tresowany, niezwykle posłuszny, okolicznościowo bardzo tanio do nabycia. Szczegółów z grzeczności udziela Maraszewski, Tuchów.

Uprasza się o ofertę na 7 do 10 wagonów ziemniaków stółowych, loko Boryslaw. Towarzystwo akcyjne „Boryslaw“.

Artykuły spożywcze

HERBATNIKI co dnia świeże poleca wielokrotnie odznaczona fabryka krajowa a C. Schayer ul. Jagiellońska 1. 5.

Masło deserowe i kuchenne, bryndzę lipiawską, miód patokę, po najniższych cenach, wysyła Krajowy Związek gospodarsko-mleczarski w Stryju.

Dwór Komorniki, poczta Dąb koło Dobczyc, sprzedaje Jabłka w każdej ilości w doborowych gatunkach, tak jesienne, jak zimowe.

Winogrona deserowe prima, słodkie jak miód Chasselas-Muskatełki, najpiękniejsze brzoskwinie, Duranzen 5 kg. k. 2-50 dostarcza M. Szilagyi, właściciel winnic Kiskörös Węgry.

Brzoskwinie K. 2-50, słodkie górskie K. 2-70, muszkatełki K. 3-50 wysyła w koszykach 5 kg. franko B. Timon, Eger, Węgry.

Chleb wiejski żytny, dobry, zdrowy, bez przymieszek dla wos pensjonatów, szpitali, etc. może być dostarczony do domów Zgłoszenia Zarząd dóbr Łozina, p. Janów koło Lwowa.

Winogrona kuracyjne słodkie, o wielkich jagodach, najlepszy szlachetny gatunek, codziennie świeżo rwane, 5 kg. pakiet kor. 2-45. L. Altneu, Versecz 6. Węgry południowe.

Owoce wyborowe! Gruski kaizerki kor. 3-40 Sliwki węgierski i jabłka kor. 3. Pomidory k. 2-80. Brzoskwinie k. 3-50 w koszykach 5 kg. wysyła za zaliczką franko J. HALPERN, Zaleszczyki.

WINOGRONA stołowe po kor. 3-60. — POMIDORY po 3 kor. pięciokilogramowy koszyk franko sprzedaje Krajowy Zakład Sądowniczy w Zaleszczykach.

Mazurskie masło kuchenne i deserowe poleca J. Kaszowski, Handel towarów korzeniowych Mochnackiego 6.

Najlepsze JABŁKA jesienne i zimowe po nader przystępnych cenach rozsyła w każdej ilości Zarząd ogrodu Suchodół, p. Husiatyn.

RYDZE kiszone, wysmienione w baryłkach poczynowych razem z opłatą po kor. 4 wysyła Handel St. Romanowicza w Kolumbia.

Interesy handlowe

Towarzystwo eskontowe i zaliczkowe we Lwowie, ul. Sykstuska 3 — udziela pożyczki, eskontuje weksle i przeprowadza wszelkie transakcje pieniężne pod korzystnymi warunkami.

Urządzenia drogowyjnne do sprzedania. Zgłoszenia pod „Hygea“ biuro dzienników Sokołowskiego

Poszukuje się dzierżawy folwarku o obszarze 200-400 morgów z budynkami w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmują Zarząd dóbr Przetakówka p. Nowy Sącz.

Odnajmę Hotel z Restauracją we większym mieście lub restaurację przy kasynie — ewentualnie złożę kaucję. Zgłoszenia pod Kucharz do 1 października

10321 Lwów poste restante. 10588 wicza 3, parter.

Nieruchomości

Willa w pięknym, zdrowym położeniu, obok końcowej stacji tramwaju (ul. 29 Listopada) przy ul. Orzeszkowej 4, do sprzedania.

Parcela pod budowę lub na skład, objętości 4000 sążni za kadecką szkołą — do sprzedania. Wiadomość Śniadeckich 9, I p.

Kamienica dwupiętrowa (klozet, łaźienki, spizarka, przedpokój), 11 lat wolna od podatków, blisko parku Stryjskiego przynosząca przeszło 9 proc. netto do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. M. S. Administracja Słowa Polskiego.

W mieście obok Stryja, ładna realność murowana nowa, z ogrodem, przez zmianę stosunków korzystnie zaraz do sprzedania. Oferty: Kupno, poste restante Kołaczyce.

Realność, składająca się z domu piętrowego, domu parterowego i 800 kwadr. metrów ogrodu, jedna sekcja tramwaju od śródmieścia, z powodu wyjazdu za 25,000 koron do sprzedania. Gotówka na razie 7000 k. Adres Gustaw Buczkowski poste rest. Lwów.

Mieszkania i sklepy

Do wynajęcia Sykstuska 62, od 1 października — 3 pokoje przedpokój, kuchnia, na pierwszym, drugim i trzecim piętrze. Wiadomość właśc. kamiarni Grand.

Podlewskiego 6, Sześć wględnie 5 pokoi frontowych, kuchnia, przedpokój, balkon, łaźienki elektryka.

Rodzina bezdzietna, mająca wygodne i obszerne mieszkanie w zdrowej dzielnicy, przyjmie na mieszkanie i utrzymanie za odpowiednim wynagrodzeniem, panię lub chłopczyka w wieku 8-12 lat. Zgłoszenia przyjmują się przedpołudniem ulica Nowy Świat 2, I p. na prawo.

4 pokoje z przedpokojem, balkonem, kuchnią, łaźienką, na I piętrze zaraz do wynajęcia. Murarska 3.

Zyblikiewicza 15 — Sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, łaźienka balkon na I piętrze od października i 4 pokoi, przedpokój kuchnia, łaźienka, balkon na II piętrze od listopada do najęcia.

Benartowicza 5 — Pokoje kawalerskie, 2 pokoje kuchnia, 5, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, z komfortem.

Szeptyckich 28 — 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią od 15 września — 3 pokoje słoneczne z łaźienką i przynależnościami od 1 października.

15 pokoi lub mniej na pomieszkaniu lub biura. Kopernika 21 (róg Ossołińskich).

2 słoneczne, frontowe pokoje umeblowane z przedpokojem na II piętrze, od 1 października za 60 k. miesięcznie. ul. Ziemiakowskiego 1 (róg Mickiewicza).

4 pokoje na I p. z przedpokojem, łaźienką, od 1 października. Ulica Gosiewskiego 4.

3 pokoje obszerne słoneczne, balkon na I piętrze — zaraz lub od 1 października do wynajęcia ul. św. Józefa 6, (Lyczaków).

2 pokoje, przedpokój, z balkonem, elektryczne oświetlenie, na biuro, zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 2.

W realności l. 17 przy ulicy Sykstuskiej na II piętrze są 3 pokoje z kuchnią na biuro zaraz do wynajęcia.

Wdowa po wyższym urzędniku — przyjmie za miernym wynagrodzeniem panię z obywatelskich domów na wychowanie. Osobny pokój. Jabłonowskich 18, drzwi 1.

SALON

o dwu oknach, z przedpokojem, z umeblowaniem lub bez, — ewentualnie z postugą i śniadaniem — najodpowiedniejszy dla Wp. Posłów na czas kadencji sejmowej — jest w każdej chwili do wynajęcia ul. Mickiewicza 3, parter.

4 i 5 pokoi etc. zaraz do wynajęcia Wagilewicz 2. 10388

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łaźienka, przy ulicy Ceternowskiej 7 od 1 października do wynajęcia. 10614

Pomieszkowanie o 5 pokojach, urządzone z komfortem, do wynajęcia w kamienicy przy ul. Ochronek 4a. 10616

Zyblikiewicza 41 — Cztery wspaniałe pokoje z balkonem, przedpokojem kuchnią, łaźienką, pokojem dla służby etc. urządzone z największym komfortem. — Oświetlenie elektryczne. 10605

Wspaniałe mieszkanie — 5 pokoi, stajnia. Dwernickiego 12. 10587

5 pokoi, knchnia lub 2 mniejsze mieszkania zaraz tanio do wynajęcia. Lyczakowska naprzeciw parku i pomnika Baro-sza Głowackiego, Wiadomość u właścicielki Szyglikowej. 10589

Rupiariska 2a — 3 pokoje, łaźienka, przedpokój, kuchnia, (wysoki parter) do wynajęcia. — Zgłoszenia parter na lewo. 10625

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Paulina Winiarska, była kucharka we dworze Roźniatów, niech poda swój adres. Roźniatów dwór.

Żybieta Łopuch, dyplomowana masażystka i położna powróciła z Krynicy. Przyjmuje zamówienia wszelkich procedur masażu. — Wykonuje specjalnie masaż twarzy i czyszczenie paznokci, operuje odciski, stawia bańki i pijawki na polecenie WP. lekarzy. Dziękując za dotychczasowe łaskawe poparcie, WP. lekarzom — polecam się nadal łaskawym ich względem, jakoteż WP. Pacyentom. E. LO-PUCH, l.wów, Rynek 29, I p. 3 drzwi.

Ogrodnik potrzebny od 1 października br. do większego majątku. Musi być wybornie obeznany z sadownictwem i zakładaniem sadów, kultura jarzyn i prowadzeniem ogrodu kwiatowego. Kawalerowie lub wdowcy mają pierwszeństwo, inaczej na ordynaryę. Odpisy świadectw, których się nie zwraca z podaniem żądanego wynagrodzenia, należy przysyłać do Zarządu dóbr Turycze.

Najlepsze Merańskie winogrona lecznicze w 5 klg. skrzynkach wysyła za zaliczką od kor. 3-90 oclone i franko do każdej stacyi pocztowej. Wysyłki uskuteczniłam do połowy października.

Józef Schreyögg Meran (Tyrol południowy).

Anna Lublinerówna Józef Kohn zaręczeni w wrześniu br. Borszczów. Jezierzany.

Stefan Hawryluk, egzaminowany masażysta, — powrócił z Karlsbadu. Ul. Krakowska 8.

Siano na paszę i słomę w belach prasowane najlepsz. jakości oferują w 200 ctr. ładunkach Ewald Tapper & Co Szozeoln, Niemcy.

Już otwarta FILIA ZAKŁADU FOTOGRAFICZNEGO E. Trzemeskiego przy ul. Lyczakewkiej 8. Telef. 1122

10615

10618

10619

10620

10621

10622

10623

10624

10625

We Lwowie przy ulicy Romanowicza 3, parter
(róg ul. Fredry i pl. Akademickiego). Telef. 1020.

PIERWSZY W KRAJU

Instytut Zanderowski

zaopatrzone w słynne, elektrycznością poruszane aparaty systemu dra Zandera w Sztokholmie.

1. najlepszy środek higieniczny dla urzędników i ludzi pracujących siedząco, zabezpiecza od suchoty i wycieńczenia, 10608
2. leczy: choroby serca i zwapnienie tętnic, astmę i rozednięcie płuc, atonię kiszki, reumatyzm i artrytyzm (gicht), oryłość, jakoteż choroby nerwowe, bezsenność i t. d.

Osobne godziny dla pań, dzieci i panów.

O BOK NIEGO:

Zakład Ortopedyczny

w którym leczy się: wrodzone i nabyte zwichnięcia w budowie ciała: garby i skrzywienia kręgosłupa i karku, krzywe łopatki i biodra, zwichnięcia biodrowe wrodzone, zapalenia chroniczne, zeszywnienia i przykurczenia stawów, krzywe kolana i stopy, porażenia i niedowłady i t. d. za pomocą masażu i odpowiednich przyrządów, jakoteż gorącego powietrza (system Biera), pod kierownictwem

Docenta dr. **A. Gabryszewskiego**
i dra **Jasińskiego**.

Wyrób najlepszych gorsetów, pasów brzusznych i przepuklinowych, jakoteż wszelkich aparatów ortopedycznych.

SINGERA

Maszyny do szycia
trzeba kupować tylko w naszych sklepach, które pod poniżej podanym znakiem rozpoznać można:



Nikt nie powinien iść na lep ogłoszeń, które nie mają innego celu jak przez nadużycie nazwiska „SINGER“

wprowadzać na targ zużyte już maszyny. Naszych maszyn do szycia nie oddajemy od sprzedawcom, ty lko sprzedajemy je wprost potrzebującej publiczności 5983

SINGER Co.

Akc Tow. maszyn do szycia
Lwów, pl. Halicki 2.
Filia: Grodecka 30.

Znany od lat 30 doskonały dyetetyczny środek na przyspieszenie trawienia jest aptekarza

Schaumanna Sól żołądkowa

Usuwa natychmiast nadmiar kwasów żołądkowych i jest niezrównanym do uregulowania i utrzymania dobrego trawienia.

Pastyłki z Soli żołądk.

dokładna doza, skutek taki sam jak po spożyciu soli żołądkowej, jednak wygodniejszy i przyjemniejszy w użyciu.

Najpewniej skuteczny!

Sól żołądkowa: Cena pudełka 1.50 kor., Pastyłek skrzyneczka zawiera 3 flaszeczki po 10 pastylek 1.50 kor. Wysyłka za zaliczką przy odbiorze najmniej 2 pudełek przez aptekarza Schaumanna, Stokholm. Otrzywać można we wszystkich aptekach.

314

Puder sprzedawany na wagę w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo **falsyfikatem.**

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER

ANTYSEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE

C. K. NADWORNY
DOSTAWCA

dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!

Co żądać należy wszędzie tylko **PUDRU HAYA**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

AY, Główny skład wysyłkowy: aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Powszechnie znana firma Założona w roku 1870

Janowska Miodosytnia RICHTERA

w Janowie obok Lwowa 10403

podaje poniżej wyciąg z cennika gatunków miodu pitnego

Miód Paniński t. zw. czwartak w smaku łagodny nadaje się szczególnie dla osób młodych, pań i dzieci. Używany po jedzeniu reguluje żołądek i pomaga w trawieniu. Cena za 1 całą szampanówkę koron 1.20.

Miód deserowy t. zw. trzeciak. Napój bardzo smaczny i zdrowy reguluje żołądek, wzmacnia nerwy, z niezawodnym skutkiem leczy hemoroidy. Cena za 1 całą szampanówkę koron 1.80.

Miód stary „a la Malaga“ t. zw. dwójniak. Napój nader smaczny i zdrowy zbliżony do prawdziwej „Malagi“. Poleca się go osobom niedokrewnym, rekonwalescentom, dzieciom anemicznym, w chorobach kobiecych i we wszelkich wypadkach gdzie dla wzmocnienia organizmu używa się malagi. Cena za 1 całą szampanówkę kor. 2.40, za pół szampanówki kor. 1.40.

Miód pradziad „a la Malaga“ t. zw. półtorak. Przez przechowanie zyskuje znacznie na wartości. — U starszych osób dodaje siłę, wzmacnia organizm, podnieca apetyt, odświeża krew, przy zastarzałych chorobach żołądka wywołuje nadzwyczajne skutki, jest najlepszym środkiem na bezsenność. Cena za 1 całą szampanówkę kor. 3.00, za pół szampanówki kor. 1.80.

W beczkach na litry liczy się 10% taniej.

Prawdziwy tylko z etykietą „Janowska Miodosytnia Richtera“. Posiadam liczne dowody uznania, listy dziękczynne, orzeczenia uczonych i lekarzy.

Polecam się łaskawym względem i kreślę z należnym poważaniem *Janowska Miodosytnia Richtera.*



SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkażnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

Karol Drösler

c. k. uprz. Fabryka maszyn rolniczych w Nowym Iczynie i Preszburgu
poleca swoje znakomite

Maszyny do zbierania kartofli „HARDER“

Austr. patent Nr. 135.

Mimo konkurencji dotychczas uznana za najlepszą. Przez najwybitniejszych agronomów i fachowców uznana za lepszą od wszystkich dotychczas. systemów!

Niema naprawek!

Najlepsza gwarancja!

Maszyna ta pracuje nienagannie bez względu na rodzaj gleby i stosunki klimatyczne.

Dnia 17 września 1906 otrzymała kopaczki patent „Harder“ podczas prób porównawczych maszyn do zbioru kartofli w Rawie Ruskiej dwie pierwsze nagrody.

Sprawozdaniem z prób porównawczych maszyn do zbioru kartofli, przeprowadzonych w dniu 28 września 1907 w Uryniu pod Czortkowem („Rolnik“ Nr. 5 z 31 stycznia 1908), uznane zostały kopaczki „Patent Harder“ jako najkorzystniejsze do użycia.

Wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

Józef Flamm, Lwów

ul. Grodecka 1. 39.

Maszyny i przybory do tychże zawsze na składzie.



D. K. P. Nr. 97.357.

Bez konkurencji!

Najwyższa lekkość!

Nie rozrzuca kartofli, ale spokojnie je wykopuje, wszelkie uszkodzenia z tego powodu wykluczone.

W ziemi nie pozostawia!

Pneumatyczne osadki do sztucznych zębów

właszcza do całych sztucznych podniebień są moje patent. osadki niezbędne, bo chronią od bolesnego nacisku na podniebienie, a przy głośniejszej mowie, jedzeniu, swobodnym śmiechu, śpiewie lub odkaszłaniu, sztuczne podniebienie ani drgnie. 30 sztuk listownie 3 korony. Gdzie w pierwszorzędnych składach perfum moje osadki nie są do nabycia, wysyłam wprost.

9357 Leckadya Künzel, Ustrzyki Dolne.

SALON

w stylu „EMPIRE“

wraz z całym urządzeniem jakoto: dywany perskie, firanki, karnisze, szyćchy, obrazy, świeczniki okazjnie do sprzedania.

Wiadomość Hala Aukcyjna Sykstuska 32. 10590